Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90.
Administracja . 133-44.
Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.	

Rok XLIV Kraków, wtorek, dnia 14 września 1937 r. Nr 253

Generalny odwrót wojsk chińskich

Tokio, 13 września (PAT). Według doniesień z Szanghaju, oddziały chińskie rozpoczęły dziś rano generalny odwrót na wszystkich odcinkach frontu północnego. Jak się zdaje, wojska chińskie wycofują się na drugą linię obronną, długości 20 mil, ciągnącą się od Liuho do Nan-Siang wzdłuż linii kolejowej Szanghaj — Nankin.

Desant japoński koło Hongkongu

Hongkonkg 13 września (PAT). **Wielkie poruszenie w mieście wywołała wiadomość, iż Japończycy wylądowali wczoraj w Zatoce Bias zbombardowawszy ufortyfikowane pozycje, znajdujące się w sąsiedztwie.** Według wiadomości z chińskich źródeł Japończycy w pobliżu miejsca lądowania skoncentrowali znaczną ilość swych okrętów, w tej liczbie 3 krążowniki.

W brytyjskich kołach morskich wiadomość ta dotychczas nie została potwierdzona, chociaż uważana jest za prawdopodobną. Celem działań oddziałów, które wylądowały w zatoce Bias jest prawdopodobnie zajęcie odcinka linii kolejowej Kanton — Kowloon. Gdyby Japończykom udał się zrealizować ten zamiar **zostałyby przecięte połączenia komunikacyjne pomiędzy Hongkongiem i Kantonem, a obszarami objętymi przez działania wojenne. Utrudniłoby to zaopatrywanie armii chińskiej w materiał wojenny.**

(Zatoka Bias leży w odległości nie całych 100 km. od Hongkongu, a w odległości ok. 150 km. od Kantonu, — przyp. Red.)

Bilans pierwszego miesiąca wojny

Szanghaj 13 września (PAT). Korespondent Havasa donosi, że po miesiącu działań wojennych ujawniło się, że dowództwo japońskie nie doceniało zdolności oporu wojsk chińskich. **Akcja japońska zorganizowana w charakterze „ekspedycji kolonialnej“ przy pomocy kilku okrętów i kilku tysięcy ludzi, omal nie doprowadziła do katastrofy i główne dowództwo japońskie musiało pospiesznie wysyłać posiłki. Wydaje się jednak, że pierwsza faza bitwy o Szanghaj jest bliska zakończenia. Japończycy zdołali ostatecznie umocnić się na wybrzeżu i zdobyć terytorium o dostatecznej szerokości, aby móc wyładować ciężki materiał wojenny i zorganizować silne pozycje obronne.**

50.000 ludzi straciły wojska chińskie

Tokio, 13. 9. (PAT). Według dziennika „Asahi“, straty chińskie w walkach z Japończykami wynoszą do chwili obecnej 30.000 zabitych i z górą 20.000 rannych.

Wśród wojsk japońskich szerzy się epidemia cholery

Szanghaj, 13. 9. (PAT). Wojska chińskie koncentrują się obecnie w Kiang-Wan, aby przeciwstawić się spodziewanemu naporowi japońskiemu od strony An-Czong i Jang-Tse-Pu. Wśród wojsk japońskich w rejonie Pao-Szan szerzy się epidemia cholery. Dotychczas zarejestrowano jakoby z górą 200 wypadków.

P. Prezydent zapadł na grypę

Warszawa, 13 września. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przeszedł przed kilku dniami lekką grypę, wskutek czego przyjęcia na zamku zostały odwołane.

W najbliższych dniach P. Prezydent R. P. podejmie normalną pracę.

Ks. Prymas Hlond u prem. Składkowskiego

Warszawa, 13. 9. (PAT). P. prezes rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dn. 13 bm. Prymasa Polski ks. kardynała A. Hlonda, następnie rektora Uniw. Stefana Batorego w Wilnie prof. dr ks. Aleksandra Wójcickiego, z kolei zaś delegację zjazdu delegatów Organizacyj i Związków Lokatorskich R. P., który odbył się w dniu 12 bm. w Warszawie.

Zamknięcie Zjazdu

Delegatów Związku Miast Małopolskich

Lwów, 13. 9. W niedzielę nastąpiło zamknięcie Zjazdu delegatów Związku Miast Małopolskich. W Zjeździe brało udział 66 miast i 102 delegatów. Wybrano nowy zarząd w składzie: prezes dr St. Ostrowski, prez. m. Lwowa, wiceprezesi: dr M. Kaplicki, prez. Krakowa, dr J. Weryński v-prez. Lwowa, St. Widacki, prez. Tarnopola, T. Gdula burmistrz Chrzanowa, sekretarz, Mgr M. Pawluk, radca ZM. m. Lwowa.

Uchwalono szereg rezolucji, dotyczących rozwoju miast.

Wycieczka estońska na Śląsku

Katowice 13 września (PAT) Wczoraj późnym wieczorem przybyła do Katowic bawiąca od kilku dni w Polsce w związku z tygodniem strażackim delegacja estońska w osobach komendanta straży w Tallinie Yaharo, dyrektora policji estońskiej Verma i dyrektora estońskiej szkoły policyjnej Metsa. Gościom estońskim towarzyszą przedstawiciele ministerstwa spraw wewnętrznych i związku straży pożarnych R. P. Po powitaniu na dworcu Estończycy zamieszkali w Hotelu Polskim. Dziś rano delegacja estońska w towarzystwie reprezentantów władz wojewódzkich i miejskich oraz śląskiego okręgu straży pożarnych zwiedzała kolejno straż miejską, gmach województwa i Sejmu Śląskiego, a następnie kopalnię w Nikiszowcu. W godzinach południowych goście estońscy wyjechali do Chorzowa.

Włochy zgodzą się na układ w Nyon

Londyn, 13. 9. (PAT) **Reuter donosi z Rzymu, że Włochy prawdopodobnie przyjmą układ w Nyon jako podstawę dyskusji w londyńskim komitecie nieinterwencji. W kołach oficjalnych zachowane jest jednakże w tej sprawie milczenie, a w kołach politycznych panuje przekonanie, iż żadna decyzja jeszcze nie zapadła.**

Turcja rozpoczyna patrolowanie

Ankara, 13. 9. (PAT). **Po posiedzeniu Rady Ministrów, które odbyło się dzisiaj rano, minister spraw zagranicznych Turcji zawiadomił przedstawicieli mocarstw, które przystąpiły do układu w Nyon, iż Turcja wydała już zarządzenia, by wykonać wypływające z tego układu zobowiązania. Rząd upoważnił ministra Arasa do podpisania układu.**

Siły floty angielskiej na Morzu Śródziemnym

Paryż, 13. 9. (PAT). Prasa paryska w depeszach z Londynu oblicza siły floty angielskiej na Morzu Śródziemnym na dwa pancerniki, dwa krążowniki bojowe i jeden lotniskowiec, 3 wielkie krążowniki, 3 krążowniki lekkie, 7 łodzi podwodnych, 22 kontrtorpedowców, 6 torpedowców oraz pewną ilość okrętów pomocniczych, jak okręty warsztatowe i t. d.

Zdementowanie pogłosek o rzekomym liście

Mussoliniego do Chamberlaina

Rzym, 13. 9. (PAT). W związku z ogłoszeniem przez jeden z dzienników londyńskich rzekomego listu Mussoliniego do Chaberlaina, agencja Stefani stwierdza co następuje: **1) premier Włoch pisał tylko raz jeden do premiera W. Brytanii w odpowiedzi na list, nadesłany przez Chamberlaina; 2) odpowiedź ta doręczona była przez ambasadora Grandiego premierowi brytyjskiemu przed kilkoma tygodniami i 3) list, aczkolwiek utrzymany w tonie bardzo serdecznym, nie zawierał oświadczeń, podanych przez dziennik angielski.**

Między Japonią a Włochami

nie zawarto paktu antykomunistycz.

Tokio, 13. 9. (PAT). Ministerstwo spraw zagr. komunikuje, że pogłoski o zawarciu paktu antykomunistycznego między Japonią a Włochami nie odpowiadają rzeczywistości. Jest rzeczą możliwą, że pogłoski te zostały wywołane faktem, iż w obecnej chwili między Japonią a Włochami toczą się rokowania o zawarcie traktatu handlowego.

Czy żydzi będą emigrować na Madagaskar

Warszawa, 13. 9. (PAT). Dziś powróciła z Madagaskaru polska komisja studiów, która pod przewodnictwem mjr. Mieczysława Lepeckiego z prezydium rady ministrów i przy udziale dyrektora Żydowskiego Towarzystwa Emigracyjnego Leona Altera oraz inż. S. Dyka, badała przez ostatnich kilka miesięcy przydatność tej wyspy dla osadnictwa.

Wycieczka „Ligi“ w Rzymie

Rzym, 13. 9. (PAT). Przybyła tu wycieczka Polskiego Akademickiego Związku Zbliżenia Międzynarodowego „Liga“ w składzie 44 osób pod przewdonictwem magistra Banaszkiewicza. Wycieczka podejmowana była przez dyrektora partii faszystowskiej z pp. Fabri i Mezasomma na czele. W trakcie przyjęcia przemówienia powitalne, w których podkreślono odwieczne więzy przyjaźn polsko-włoskiej, wygłosili Fabri i Banaszkiewicz. Wycieczka udała się wczoraj z Rzymu do Neapolu. Prasa tutejsza poświęciła pobytowi wycieczki w Rzymie obszerne wzmianki, utrzymane w serdecznym tonie.

Odrzucił 500.000 dolarów

Montreal, 13. 9. (PAT). Organizatorzy wystawy światowej, która ma się odbyć w Nowym Jorku w 1939 roku, zaproponowali opiekunom pięcioraczków kanadyjskich sumę 500.000 dolarów za pokazanie dzieci w czasie wystawy. Dr Allan Roy Dafoe, opiekun dzieci, propozycji nie przyjął.

Kwestia kolonii — kwestią honoru

Kanclerz Hitler do przedstawicieli prasy zagranicznej

Norymberga, 13. 9. (PAT). Kanclerz Hitler odbył w niedzielę rozmowę z przedstawicielami prasy zagranicznej, w której poruszył kilka ważnych zagadnień polityki międzynarodowej.

Niemcy — mówił Hitler — **nie żywią wrogich zamiarów wobec żadnego narodu** i nie sądzą, aby ktokolwiek mógł mieć w stosunku do Rzeszy złe intencje. **Niemcy dzisiejsze zajęte są pracą,** która zajmuje wszystkie żywe siły narodu. **Gdyby świat wiedział, ile pracy Niemcy mają przed sobą, to napewno uspokoiłby się.** W ciągu następnych 30—60 lat kanclerz przewiduje budowę 40 tys. km. autostrad, poszerzenie istniejącej sieci dróg od 9 do 12 m, wielką rozbudowę Berlina i mnóstwo innych projektów, których wykonanie wymaga wewnętrznego i zewnętrznego spokoju. Hitler wspomniał następnie o przeludnieniu Niemiec. — Choć w Niemczech nie ma głodu, to jednak skutkiem przyrostu ludności dla 6—7 milionów mieszkańców brakuje żywności. Ten niedobór żywności powinny wyrównać produkty i surowce kolonialne. Hitler z naciskiem ponowił żądanie Niemiec w sprawie kolonii oświadczając, że zagadnienie to ma znaczenie nie tylko gospodarcze, ale także moralne. **Kwestia kolonii jest dla Niemiec kwestią honoru, tak jak była kwestią honoru sprawa równouprawnienia zbrojeń.**

W jutrzejszym „Głosie Narodu“

— WYWIAD PRZEDSTAWICIELA NASZEGO PISMA W PARYŻU Z WYBITNYM MĘŻEM STANU FRANCJI NA TEMAT POGLĄDÓW OFICJALNEJ FRANCJI NA SPRAWĘ ZBROJEŃ NIEMIEC I PRZYMIERZA Z WŁOCHAMI.

Stan zdrowia Masaryka nadal ciężki

chory nie odzyskał przytomności

Praga, 13. 9. (PAT). **Biuletyn lekarski o stanie zdrowia b. prezydenta Masaryka stwierdza, że stan chorego nie uległ pogorszeniu. Oddech jest równiejszy, działalność serca nieco lepsza. Chory nie odzyskał przytomności. Gorączka utrzymuje się.**

Prezydent Benesz i premier Hodża spędzili noc na zamku Lany, gdzie znajdują się również wszyscy członkowie rodziny b. prezydenta Masaryka.

Bunt szczepów kurdyjskich stłumiony

Stambuł, 13. 9. (PAT). Szejk Seidriza przywódca zbuntowanych szczepów kurdyjskich w rejonie Dersim poddał się wojskom rządowym. Tym samym zostało zlikwidowane ostatnie ognisko długotrwałego buntu tych szczepów.

Otwarcie 18 sesji Ligi Narodów

Genewa, 13 września. (PAT). Pierwsze posiedzenie 18 sesji zgromadzenia Ligi Narodów trwało bardzo krótko.

Obrady zagaił przewodniczący Rady Ligi **Narodów Juan Negrin,** który na wstępie swe**go przemówienia zaznaczył,** że jako obecny przewodniczący Rady Lig Narodów nie będzie **mówił o sytuacji swego** kraju, chociaż stanowi **ono jedno** z najpoważniejszych trosk w stosun**kach międzynarodowych.** W przemówieniu swym Negrin m. in. powiedział: **Liga Narodów nie może istnieć ani rozwijać się, a pakt Ligi Narodów nie może być stosowany jeżeli nie będzie poparty stanowczą wolą państw, które do niej należą oraz ludzi, którzy ją reprezentują. Mówca** przypomniał fakty, świadczące. zdaniem jego, o żywotności Ligi Narodów, cytując załatwienie sporu pomiędzy Francją a Turcją z powodu statutu Aleksandretty, zbadanie przez komisje mandatową z inicjatywy W. Brytanii sytuacji w Palestynie oraz liczne inne zagadnienia, omawiane na terenie Ligi Narodów w ciągu roku ubiegłego, dotyczące surowców, spraw gospodarczych i finansowych.

Po przemówieniu Negrina, posiedzenie zostało zawieszone, by pozwolić komisji weryfikacyjnej, sprawdzającej pełnomocnictwa delegatów na spełnienie swego zadania

O godzinie 12.45 posiedzenie plenarne zostało wznowione Przewodniczący komisji odczytał przyjęty przez nią raport. Raport ten który ani słowem nie wspomina o delegacji abisyńskiej, został przyjęty jednomyślnie. — Jak zaznaczono w poprzedniej wiadomości, w obradach 18. sesji zgromadzenia Ligi Narodów nie biorą udziału ani delegacja włoska, ani delegacja abisyńska.

Po odczytaniu sprawozdania komisji weryfikacyjnej, posiedzenie zostało odroczone do godz. 17 kiedy nastąpi wybór przewodniczącego obecnej sesji.

Protest gen. Franco
przeciw udziałowi Negrina w Lidze N.

Genewa, 13. 9. (PAT). W kuluarach Ligi Narodów, jak donosi ag. Havasa, twierdzą, że na posiedzeniu komisji weryfikacyjnej sprawa udziału delegacji abisyńskiej w obradach zgromadzenia Ligi Narodów nie była w ogóle rozpatrywana. Zważywszy, iż cesarz abisyński nie nadesłał delegacji, a do Ligi Narodów nie wpłynęła w tej sprawie żadna nota, komisja weryfikacyjna nie miała powodu poruszania sprawy delegacji abisyńskiej. Dopiero obecnie, podczas obrad, może wypłynąć sprawa dalszego udziału w pracach genewskich delegacji abisyńskiej, jeżeli poruszy ją któreś z mocarstw, biorących udział w obradach.

Do komisji weryfikacyjnej wpłynął natomiast protest przedstawiciela gen. Franco księcia d'Alba przeciwko udziałowi w obradach zgromadzenia Ligi Narodów premiera rządu w Walencji Juana Nagrina, którego władza, jak podkreśla pismo ks. d'Alba, rozpościera się zaledwie na 1/3 terytorium hiszpańskiego.

Komisja weryfikacyjna po dyskusji uznała, iż nie może przyjąc zgłoszonego protestu.

Czy L. N. będzie interweniować
w zatargu japońsko-chińskim

Genewa, 13 września. (PAT). Rząd chiński nadesłał do sekretariatu Ligi Narodów apel domagając się zastosowania art. 10, 11 i 17 paktu. Ligi Narodów oraz uczynienia koniecznych kroków ze względu na sytuację na Dalekim Wschodzie.

Rabindranath Tagore ciężko zachorował

Londyn, 13. 9. Według doniesień z Kalkuty, hinduski poeta, laureat nagrody Nobla, Rabindranath Tagore ciężko zachorował. Stan chorego liczącego lat 76, budzi poważne obawy. Lekarze nie rokują najlepszych nadziei. Przy łożu chorego czuwają jego najbliżsi przyjaciele.

W pobliżu Kartageny zatopiono łódź podwodną?

Londyn, 13 września. (PAT). Według doniesień z Walencji, w pobliżu Kartageny zauważono łódź podwodną, którą baterie nadbrzeżne zaczęły gwałtownie ostrzeliwać. Na miejsce pojawienia się łodzi wysłano liczne łodzie motorowe, które zrzuciły większą ilość granatów podwodnych. Rychło po tym ujrzano na powierzchni wody plamy, pochodzące od oliwy, co wskazywałoby, że łódź podwodna uległa zniszczeniu. Władze morskie Kartageny zamierzają zarządzić poszukiwania przy pomocy nurków, aby uzyskać potwierdzenie co do zatopienia łodzi.

Rząd francuski wyznaczy nagrodę
za wykrycie sprawców zamachu

Paryż, 13 września. (PAT). Rząd francuski zamierza, jak donosi Havas, wyznaczyć poważną nagrodę za udzielenie wskazówek, mogących przyczynić się do wykrycia sprawców zamachu na siedziby przemysłowców francuskich.

Minister spraw wewnętrznych Dormoy odbył dzisiaj rano konferencję z prefektem policji szefem bezpieczeństwa publicznego. —

W dniu dzisiejszym władze sądowe prowadzące śledztwo w sprawie zamachu prze**słuchały dzisiaj** świadka, którego zeznania są **otoczone na razie** tajemnicą. Jest to, jak do**nosi agencja Havasa,** kupiec cudzoziemiec, nie **jest jednak narodowości** hiszpańskiej. Liczy **ok.** 35 lat. Przesłuchiwanie trwało przeszło **godzinę.** Na podstawie złożonych przez niego **zeznań,** dokonano licznych rewizyj

Proces o zajścia pod Racławicami rozpoczęty

Miechów, 13 września. (PAT). W poniedziałek dnia 13 **września** br. przed kieleckim Sądem Okręgowym na sesji wyjazdowej w Miechowie rozpoczął się proces o zajścia racławickie.

Oskarżeni w liczbie 60 odpowiadają z art. 163 k. k. — o to, że dnia 18 kwietnia br. w Racławicach — Janowiczkach, powiatu miech. brali udział w zbiegowisku publicznym, liczącym około 5.000 osób, które wspólnymi siłami dopuściło się przemocy i groźby względem funkcjonariuszy P. P. skonsygnowanych w obu wymienionych miejscowościach — przez strzelanie do nich z rewolwerów i karabinów, oraz obrzucanie ich kamieniami, bicie kołkami, kijami, laskami i narzędziami żelaznymi, przez otaczanie ich ich i uniemożliwianie im swobody ruchów przez grożenie rozbrojeniem i pobiciem.

Omawianych czynów oskarżeni dopuścili się w tym celu, by zmusić funkcjonariuszów PP. do zaniechania nakazanych im prawnych czynności urzędowych. Zjazd racławicki według aktu oskarżenia zakazano z **obawy, że** mógłby **spowodować** zagrożenie **bezpieczeństwa i spokoju** publicznego, gdyż **w tym** czasie Komunistyczna Partia Polski **rozwinęła wśród robotników i** włościan ca**łej Polski, a szczególnie** w okolicach Tar**nowa** i Rzeszowa **bardzo silną agitację** za **udziałem w zjeździe, starając się, aby** pod **pozorem uczczenia zwycięstwa Kościuszki zorganizować szereg masowych wystąpień i manifestacji o charakterze i celach wyłącznie politycznych.**

O zakazie urządzenia zjazdu został zawiadomiony zarząd Stronnictwa Ludowego w Kielcach oraz właściwe zarządy powiatowe Str. Ludowego, znajdujące się na terenie woj. kieleckiego.

Z aktu oskarżenia wynika dalej, że dzięki agitacji elementów skrajnie lewicowych, grupy chłopów, mimo zakazu, zaczęły przekradać się nocą do Racławic. W godzinach rannych w dn. 18 kwietnia ruch ten znacznie się spotęgował. Po godz. 10 zebrało się przy kościele w Racławicach przeszło 1000 ludzi, a w sąsiednich Janowiczkach na wzgórzu, na którym wznosi się kopiec Kościuszki około 300 ludzi. Oddział policji wezwał zgromadzonych do rozejścia się.

Tłum przyjął wezwanie wrogimi okrzykami. Wtedy oddział policji przystąpił do rozpraszania tłumu przy pomocy pałek gumowych. Zepchnięty z kopca tłum usunął się na stoki wzgórza, przybierając groźną postawę.

Gdy powtórzono trzykrotnie wezwanie do rozejścia się nie poskutkowało, policja rzuciła przed nacierający i otaczający ją tłum 22 granatów łzawiących. Rzucenie granatów nie osięgnęło jednak skutków z powodu złych warunków atmosferycznych. Jednocześnie wśród wrzawy i nawoływań chłopi zorganizowali wiec, podczas którego przemawiało kilku mówców. Omawiano sprawy ordynacji wyborczej, obozu odosobnienia, amnestii dla więźniów brzeskich, rozwiązania Sejmu i Senatu i t. p. Wznoszono przy tym okrzyki na cześć rewolucji.

Śledztwo w sprawie zranienia ambasadora W. Brytanii zakończone

Tokio, 13. 9. (PAT). Dziennik „Niszi-Niszi“ donosi, że japońskie władze morskie w Szanghaju zakończyły swe śledztwo w sprawie incydentu w następstwie którego zraniony został ambasador W. Brytanii Knatchbull Hugessen. W ciągu wczorajszego popołudnia przedstawiciele ministerstwa spr. zagr. i sztabu marynarki japońskiej rozpatrywał wspólnie to sprawozdanie w związku z opracowywaniem odpowiedzi na protest Wielkiej Brytanii. Rezultaty 3-godzinnej konferencji nie zostały ujawnione. **Dziennik „Niszi-Niszi“ dowiaduje się jednak, że śledztwo nie ustaliło odpowiedzialności lotników japońskich. Dziennik sądzi więc, że przesłanie odpowiedzi japońskiej poprzedzone będzie przez rozmowy dyplomatyczne. Rząd japoński czyni wszelkie wysiłki celem przyjaznego załatwienia incydentu.**

—o:o—

Gnębienie Polaków w Niemczech nie ustaje

Berlin, 13. 9. (PAT). Z Opola donoszą: W Bytomiu tajna policja państwowa aresztowała prezesa Związku Młodzieży Polsko-Katolickiej na Śląsku Opolskim Wiktora Gorzołkę. Pan Gorzołka osadzony został w więzieniu policyjnym w Opolu, gdzie znajdują się już poprzednio aresztowani, dotąd nie wypuszczeni młodzi Polacy. Z Polaków poprzednio aresztowanych w ciągu września zwolniono 6, a według nie potwierdzonych dotąd wiadomości, 8 osób. Wobec tego w więzieniu pozostawałoby jeszcze 24 aresztowanych. Nie wytoczo dotychczas przeciwko nim żadnego oskarżenia.

Echa Międzynarodowego zlotu skautowego

Warszawa, 13. 9. (Tel. wł.). Głośny był incydent w czasie ostatniego międzynarodowego zlotu skautowego w Holandii, wywołany antypolską propangandą skautów litewskich. Jak wiadomo Litwini wystawili mapę państwową, według której Wileńszczyzna wchodziła w skład państwa litewskiego. Harcerze polscy usunęli mapę. Obecnie Litwini wystąpili do międzynarodowej organizacji harcerskiej, domagając się satysfakcji i odszkodowania.

Harcerze polscy zamierzają zaprosić skautów litewskich w gościnę, by ich naocznie przekonać, że Wileńszczyzna jest ziemią rdziennie polską.

—:oOo:—

Żydzi nie będą mogli wprowadzać w błąd klientelę

Warszawa, 13. 9. (Tel. wł.). Komisariat rządu na m. Warszawę opracowuje zarządzenie o szyldach handlowych i rzemieślniczych. Specjalny nacisk będzie położony na to, aby szyldy nie wprowadzały w błąd klientów. Dlatego też tylko kupcy rejestrowi t. zw.: prowadzący większe przedsiębiorstwa będą mogli używać zarejestrowanych firm, skrótów nazwisk i imion. Wszyscy kupcy nie rejestrowi, a poza tym lekarze, dentyści, adwokaci, technicy i t. d. będą musieli umieszczać na szyldzie pełne imiona i nazwiska. Nie będzie więc można pisać np. „S. Jakubowski“. Popularne oznaczenia zakładów fryzjerskich nazwą „Feliks“, „Bronisław“ i t. p. również nie będzie dopuszczalne. Szyldy będą musiały zawierać pełne imię i nazwisko. Niezależnie od szyldów każda firma będzie musiała umieścić bezpośrednio na ulicy tabliczkę z imieniem i nazwiskiem właściciela oraz z rodzajem przedsiębiorstwa.

Powitanie pułków wracających z manewrów

Kraków, 13 września. Dziś o godzinie 18.30 odbyło się w Krakowie uroczyste powitanie oddziałów wojskowych krakowskiego garnizonu. Miasto udekorowane było flagami o barwach państwowych. W rynku naprzeciw wylotu ul. Szewskiej ustawiono trybuny, udekorowane flagami. Wzdłuż ulic, którymi przechodziło wojsko, ustawiły się szpalery, złożone z młodzieży szkolnej, harcerstwa i publiczności. W powitaniu brali udział przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i miejskich, rada miejska i cornore i przedstawiciele prasy.

Powracające oddziały witano gromkimi okrzykami i obsypywano kwiatami. (M.)

—:0:—

Zgon krakowskiego dziennikarza

Kraków, 13 września. Dziś o godz. 18 w domu przy ul. św. Jana 18 zmarł wskutek tragicznego wypadku współpracownik IKC. Jan Kisielewski.

Napad żydowskich wyrostków
na uczniów polskich

Warszawa, 13. 9. (Tel. wł.). Na powracających do domu wczoraj wieczorem 3 uczniów szkoły powszechnej, liczących lat 15, napadło na ul. Grzybowskiej kilku wyrostków żydowskich, którzy dobyli noży i poranili uczniów.

Jednego z chłopców przewieziono na stację pogotowia, gdzie lekarz stwierdził u niego rany cięto-kłute karku, dwaj inni ulegli poranieniu rąk i potłuczeniu twarzy. Policja wszczęła dochodzenie, celem wykrycia zbrodniczych żydziaków.

Wyrok na red. „Szpilek“ zatwierdzony

Warszawa, 13. 9. (Tel. wł.). W tutejszym sądzie apelacyjnym odbył się dzisiaj proces red. Wasiutyńskiego przeciwko redaktorom „Wiadomości Literac.“, „Szpilek“ i „Walki Ludu“ o zniesławienie.

Jak wiadomo, pisma te zarzuciły red. Wasiutyńskiemu żydowskie pochodzenie. W pierwszej instancji wszyscy trzej redaktorzy zostali skazani na 3 miesiące aresztu za obrazę red. Wasiutyńskiego. Sąd apelacyjny wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

—:oOo:—

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 13. 9. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym w 1 i 2 ciągnieniu 39 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów:

50.000 zł. — 57.217.

10.000 zł. — 29.928; 74.953; 78.926; 105.531.

5.000 zł. — 143.791; 146.052; 166.148.

2.000 zł. — 29.083; 46.331; 56.414; 64.985; 105.983; 107.119; 107.538; 126.611; 130.413; 140.454; 153.797; 163.173.

W 3 i 4 ciągnieniu:

20.000 zł. — 182.670.

10.000 zł. — 137.625.

5.000 zł. — 108.188; 115.271; 127.670; 179.114.

2.000 zł. — 7.541; 22.553; 40.429; 40.572; 42.430; 46.520; 50.197; 58.633; 71.570; 95.497; 119.804; 143.369; 160.525; 167.556; 171.880; 174.919; 176.194; 178.396.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13. 9. (Tel. wł.). Notowania giełdy warszawskiej w dniu 13 b. m.

Dewizy: Belgia 89.20. Amsterdam 291.55. Londyn 25.22, N. Jork czek 5.30¾, 5.28¾, kabel 5/8, Oslo 131.75. Paryż 18.93, Praga 18.46, Sztokholm 135.20, Zurych 121.70, Berlin 212.97 (kup.) 212.11 (sprz.).

„Nie dadzą się skoszarować“

Rozmowa z Niemcem

Dwa są kraje w Europie, które wywołują szczególne zainteresowanie: Rosja i Niemcy. W każdym z nich dzieją się wydarzenia, które nas zadziwiają, albo oburzają. Lecz, cóż o nich wiemy my w Polsce? O Rosji bardzo nie wiele. Tyle tylko, co z prasy sowieckiej. Więc bardzo mało, a i to, czego się z niej dowiadujemy, musimy przyjmować z zastrzeżeniami... Rosja jest krajem zaszpuntowanym.

W lepszej sytuacji znajdujemy się w stosunku do Niemiec. Wyjeżdżamy do tego kraju, i Niemcy bywają u nas. Bezpośrednie zetknięcie się ze stosunkami w Rzeszy niemieckiej lub z jej ludźmi, daje nam nieraz wiele ciekawego materiału orientacyjnego dla poznania życia Niemiec... Ale nawet te sposoby poznania Niemiec nie wystarczają. Nawet po najszczerszej rozmowie z Niemcem lub po dłuższym pobycie w Rzeszy mówimy sobie:

— A jednak... Co to wszystko znaczy? Ku czemu zmierza?

Tak było i ze mną. Rozmawiałem ostatnio dość dużo z pewnym Niemcem. I w końcu musiałem sobie powiedzieć: — wiem, ale nie rozumiem!

Spotkaliśmy się przy obiedzie w pewnej restauracji... Zwróciłem uwagę na niego z powodu, że kelner musiał łamać sobie język, by się z nim porozumieć. I jeszcze z innego powodu. Niemiec po prostu „zażerał się“ naszymi tłuszczami.

Ułatwiłem mu porozumienie się z kelnerem i tak zawiązała się rozmowa, która potem wyciągnęła nas na ulicę miasta. Kilka jej fragmentów było tak ciekawych, że warto je zacytować.

— Wie Pan — mówię mu — nas najbardziej interesuje pytanie: jak długo hitleryzm się utrzyma? Co Pan myśli?

Pytanie było obcesowe. Niemiec żachnął się; czułem, że wolałby nie odpowiadać na to pytanie. Przekonywałem go, że może mówić bezpiecznie. Popatrzył na mnie i rzekł:

— Pan nie wie może, że oko „Gestapo“ śledzi nas i zagranicą.

W końcu wyrzucił z siebie słowa, które mię zdumiały:

— Hitleryzm ma pozory siły, ale też i zarodki śmierci.

Wrażenie siły — mówił — robi partia. Jej militarna dyscyplina i jej koordynacyjna rola w społeczeństwie. Tego nie ma nigdzie. Byłem w Rosji sowieckiej. Muszę powiedzieć, że nawet komunistyczna partia nie dorównuje narodowo-socjalistycznej w dyscyplinie... Dzięki partii Niemcy są jakby jednym obozem wojskowym. Wyobraź sobie Pan taką scenę: — ulicą maszeruje oddział S. A. lub innej formacji partii. Na ulicy zamiera wszelki ruch. Nie tylko na ulicy. Nauczyciel przerywa naukę w szkole. Kupiec pracę w sklepie. Fabryka — ruch maszyn. Wyciągają się ręce. „Heil Hitler“.

— Ale mówił Pan i o zarodkach śmierci!

— Tak! Bo i one są... Wojskowa dyscyplina koszaruje życie. Doświadczenie nauczyło nas, że skoszarowć można życie tylko do pewnych granic. Są całe koła, wielkie nawet grupy, które nie dały się skoszarować i nie dadzą.

— O kim Pan myśli?

— Przede wszystkim o ludziach wierzących, którym grozi ateizm... Jest straszliwy napór tego wojującego neopoganizmu. Ale nie myślcie, że się chrześcijanie niemieccy przed nim ugięli.

Mój Niemiec ożywia się... Opowiada o nastrojach młodzieży. Są to rzeczy prawie rewelacyjne.

— W mieście X... katolickie stowarzyszenie młodzieży obchodzi rocznicę swego założenia. „Hitlerjugend“ zapowiada, że nie dopuści do obchodu. Ustawia się przed bramami kościoła. Tarasuje wejścia. Katolicka młodzież przybywa. Co zrobi? Stwierdziwszy, że wejść do kościoła nie może, a policja nie będzie interweniować, staje przed kościołem i tak słucha Mszy św. i przemówienia księdza, który dla wygłoszenia go wychodzi przed kościół bocznym wejściem... Uroczystość kościelna skończona. Młodzież katolicka odchodzi wśród krzyków młodzieży hitlerowskiej. Prześladowana, ale nie ugięta... Nie weszła i nie wejdzie do „koszar“.

Rozmowa schodzi na inne tematy.

— A aprowizacja?

Niemiec śmieje się:

— Dopiero w Polsce można sobie podjeść uczciwie... U nas brak wszystkiego.

— Jak to ludzie znoszą?

— Różnie! Warstwy robotnicze są mocno niezadowolone. Nie chcę być prorokiem. Ale bodaj, czy te braki aprowizacyjne nie odegrają z czasem wielkiej roli?

Nie wszystko można powiedzieć, co się słyszało. Z różnych względów... Ale jedno wolno napisać:

— Regime narodowo-socjalistyczny nie jest tak głęboko zakorzeniony w masie ludzkiej, jak się na zewnątrz wydaje... Stanowczo nie!

J. P.

Przegląd prasy...

P. Solarz — Witos — Poniatowski

Prasa warszawska zajmuje się audiencją, której P. Prezydent udzielił p. Solarzowi, kierownikowi uniwersytetu wiejskiego „Wici“ w Gaci (pow. Przeworsk).

„Inż. Solarz — pisze toruńska „Obrona Ludu“ — jest wybitnym działaczem organizacji młodzieży ludowej „Wici“, a w Str. Lud. zajmuje się raczej akcją gospodarczą. Posądzają go, ze względu na stare jego „koneksje“ lewicowe, że dawny działacz Związku Naucz. Polsk. żywi dużą niechęć do... Witosa. Prezydenta Rzplitej zna od 1928 r., gdy był starostą dożynkowym na pierwszych dożynkach w 1928 r. w Spale“.

„Nie jest — dodaje „Warsz. Dziennik Narodowy“ — tajemnicą, że p. Solarz nie lubi Witosa i że jego mętna, pół mistyczna, a pół radykalna akcja wychowawcza w Gaci nie wywołuje uznania w całym Stronnictwie Ludowym. Być może, że najnowsza inicjatywa założenia uniwersytetu ludowego w Małopolsce Zachodniej przez ludowców stoi w związku z tym niezadowoleniem. P. Solarz sympatyzuje za to z min. Poniatowskim. Cytowaliśmy niedawno z prasy konserwatywnej wiadomość o życzliwym stosunku kół Min. Rolnictwa do „Wici“.

Działacz P. P. S. otrzymał „emeryturę zasłużonych“

„Audiencja inż. Solarza — pisze „Wieczór Warszawski“ — nastąpiła na skutek prośby min. Poniatowskiego. Miała ona na celu nie tylko poinformowanie P. Prezydenta o zajściach w Małopolsce, lecz także o pracach i staraniach lewicy demokratycznej. W związku z tym lewica lansuje pozbawione wszelkich podstaw pogłoski o tym, że premierem zostać ma obecny minister rolnictwa Poniatowski. W rzeczywistości zanosi się raczej na dymisję pp. Poniatowskiego i Świętosławskiego.

Duże wrażenie wywołało nadanie wybitnemu działaczowi socjalistycznemu z okresu przedwojennego p. Kwapińskiemu emerytury zasłużonych. P. Kwapiński był dotychczas czynnym działaczem politycznym. Inni działacze socjalistyczni, którzy emeryturę dla zasłużonych otrzymali, dotychczas raczej wycofywali się z życia politycznego“.

Montowanie „Fołksfrontu“

P. A. A. podaje kilka wiadomości dowodzących, że P. P. S. chce doprowadzić do ścisłej współpracy ze Stron. Ludowym.

„W siedzibie zarządu głównego P. P. S. — donosi „Polska Ag. Agrarna“ — odbyły się obrady Centralnego Komitetu Wykonawczego partii, na których omówiono sytuację wewnętrzne. Głównym tematem obrad była sprawa współdziałania P. P. S. z ruchem ludowym oraz kwestia ustalenia linii postępowania partii na przyszłość. Porządek dzienny wczorajszych obrad nie został wyczerpany. W najbliższych dniach CKW zbierze się ponownie dla dokończenia obrad i wyciągnięcia wniosków z przeprowadzonej w dniu wczorajszym dyskusji“.

„Staraniem znów dzielnicy P. P. S. Warszawa — Śródmieście, odbyło się zebranie, na którym b. posłanka Irena Kosmowska, członkini redakcji organu naczelnego Stron. Ludowego, „Zielonego Sztandaru“, referowała o sytuacji politycznej na wsi w ostatnich czasach. W dyskusji zabierali głos m. in. b. poseł Duch, prof. Szymanowski“.

„Jak z tego widać, — dodaje „Goniec Warszawski“ — socjaliści i pewne żywioły ze Stronnictwa Ludowego pragną na własną rękę doprowadzić do współpracy P. P. S. ze Str. Ludowym. Nie objawiają zapału do tego władze Str. Ludowego, które idą swoją drogą polityczną“.

Konstytucja, której nie znają...

Totalistyczny „Zaczyn“ wypowiada się za zmianą ordynacji wyborczej.

„Ale — rzuca uwagę „A. B. C.“ — jak ją zmienić — na to nie znajdujemy odpowiedzi w dwukolumnowym artykule, poświęconym sprawie ordynacji. W każdym razie „Zaczyn“ wypowiada się przeciw pięcioprzymiotnikowemu głosowaniu. — Można i tak. Ale „Zaczyn“ popada przy tym w niepojętą sprzeczność. Bo z jednej strony podkreśla znaczenie konstytucji kwietniowej, jako podstawy ustroju, — a z drugiej atakuje równe i powszechne prawo głosowania, zapominając, że właśnie konstytucja kwietniowa gwarantuje równość i powszechność prawa wyborczego. Więc jak to. Czyżby „Zaczyn“ uznawał konstytucję tylko częściowo? Czyżby pamiętał tylko o władzy Prezydenta i rządu, a nie pamiętał art. 32 konstytucji, mówiącego o równym, tajnym, powszechnym i bezpośrednim głosowaniu?“

Cenzura

Wileńskie „Słowo“ uległo ostatnio dwukrotnej konfiskacie. W redakcyjnej notatce poświęconej tej sprawie, czytamy:

„W dniu wczorajszym został skonfiskowany w całości artykuł wstępny, w którym staraliśmy się przedstawić środki, wiodące do uniknięcia tarć wewnętrznych, a równocześnie do zachowania naczelnych osiągnięć Regim'u, jakimi są: silna władza wykonawcza i mniejsze pole działania dla demagogii.

Jak widzimy, padliśmy ofiarą systemu, którego chcieliśmy bronić. Czy długo jeszcze będziemy konfiskowani? Nie wiadomo. Ale stan rzeczy, w jakim cały szereg głosów domagających się radykalnego przewrotu systemu w Polsce uchodzi płazem, a głosy, które starają się być poważne i przedstawić możliwości i potrzebę utrzymania tego samego systemu, są konfiskowane, ten stan rzeczy nasuwa wiele niepokojących myśli“.

Główny problem niemieckiego planu czteroletniego

Brak robotników budowlanych

Problem zatrudnienia robotników, który po ustaniu kryzysu był główną troską, został już w Niemczech zlikwidowany. Na to miejsce natomiast wyrósł nowy problem: brak robotników.

Brak ten daje się we znaki przede wszystkim w gałęzi przemysłu wojennego. Brak ten odczuwa także i budownictwo. Z krajów nadgranicznych przenoszono przedsiębiorstwa przemysłowe w głąb państwa, zaś nad granicami prowadzone są roboty fortyfikacyjne, do których potrzebna jest niebywale wielka ilość robotników. Podczas, gdy w roku 1935 było jeszcze 380.000 bezrobotnych robotników budowlanych a w przemyśle tegoż roku około 140.000, pod koniec lipca br. liczba ta zmniejszyła się na 27.000. Nawet w roku 1928, w okresie najwyższej koniunktury wykazywano w tej dziedzinie 85.000 bezrobotnych. Wiosną 1932 cyfra ta dochodziła do jednego miliona. Pośród bezrobotnych robotników budowlanych obecnie jest już tylko 11.600 robotników fachowych, reszta to robotnicy pomocniczy, którzy przejściowo opuścili swe miejsca zamieszkania, aby pracować gdzie indziej. Częściowo są to także ludzie, którzy do pracy już nie są zdolni.

PRZYCZYNĄ TEGO STANU RZECZY, SĄ PRZEDE WSZYSTKIM ZBROJENIA.

Wynika to i z cyfr poszczególnych dziedzin, chociaż cyfry te obecnie nie są zupełnie ścisłe. Aby osiągnąć rówomierne o ile możności rozdzielenie sił roboczych, wprowadzono t. zw. „międzyokresowe wyrównanie“. Polega ono na tym, że siły, które stają się zbędne w jednym kraju, użyte mogą być w kraju innym. Próby w tym kierunku nie przyniosły dotychczas zbyt pomyślnych wyników.

W Prusach Wschodnich, na Pomorzu, w Brandenburgii, w Niemczech środkowych i Hannowerze stan zatrudnienia w budownictwie jest najwyższy. Są to przeważnie kraje rolnicze, gdzie obecnie powstaje nowy przemysł i dokąd przenoszone są stare przedsiębiorstwa przemysłowe z krajów nadgranicznych. Prócz tego w Prusach Wschodnich buduje się nową bazę dla armii. Są tam także prowadzone roboty fortyfikacyjne.

Podczas gdy w starych krajach przemysłowych, jak np. w Nadrenii, liczba bezrobotnych robotników budowlanych wciąż jeszcze wynosi 9.500, w Westfalii 1.800, w Prusach Wschodnich cyfra ta zmniejszyła się do 300, w Brandenburgii do 900, na Pomorzu do 300, w Dolnej Saksonii 200, w Niemczech środkowych 500. W Saksonii, która jest starym krajem przemysłowym, cyfra ta stale jeszcze wynosi 4.300, aczkolwiek Saksonia leży na granicy.

Jako przyczynę tej zmiany Instytut Badania Koniunktury przytacza fakt, że zadania budownictwa zostały znacznie rozszerzone.

BUDOWY PRYWATNE SĄ OGRANICZONE.

Odrzuca się pozwolenie na budowę w takich wypadkach, jeśli potrzeba budowy nie jest udowodniona. Władze wstrzymały częściowo nawet budowę dróg automobilowych, aczkolwiek przy tych robotach zatrudnieni byli przeważnie robotnicy niekwalifikowani.

Na pierwszym planie na razie są jeszcze budowle podziemne. W roku ubiegłym przy tych robotach zatrudniano 63 proc. ogółu robotników, obecnie 65 proc. Przypisać to należy częściowo temu, że wiele budowli jest dopiero w stadium początkowym. Budowy domów mieszkalnych nie przekraczają ram z roku ubiegłego a cyfra ich prawdopodobnie spadnie, gdyż pozwolenia budowlane ograniczone zostały o 7 proc. Ponieważ jednak większość budowli to budynki publiczne lub przedsiębiorstwa przemysłowe, jasnym jest, że faktyczne rozmiary budownictwa mieszkaniowego znacznie się zmniejszyły. Nowe przedsiębiorstwa przemysłowe budowane są w dawniejszych krajach rolniczych, tak że równomiernie wyrasta zapotrzebowanie na mieszkania robotnicze. Świadczy o tym i liczba małych mieszkań, która w porównaniu z rokiem ub. zwiększyła się z 42 do 50 proc. wszystkich budynków. W roku bieżącym wydano specjalne zarządzenia, ułatwiające budowę małych mieszkań.

Gospodarstwo niemieckie, będące obecnie pod bezpośrednim czy pośrednim wpływem państwa, znajduje się przed problemem: czy wielkie programy mogą być wykonane.

JUŻ OBECNIE DAJE SIĘ DOTKLIWIE ODCZUĆ BRAK ŻELAZA.

Właśnie budowa nowych hut żelaznych, które na razie wogóle nie dostarczają żelaza, a natomiast dużo tego materiału potrzebują, sytuację szczególnie komplikuje.

Istnieje poważna kwestia. Jak można byłoby w razie wojny dozbrajać armię, kiedy obecnie przy znacznym rozmachu techniki nie można nastarczyć żelaza. A co się stanie, gdy trzeba będzie przedsiębiorstwa

te jeszcze rozszerzyć i produkcję zwiększyć.

Przykład niemiecki świadczy o tym, że „totalna gospodarka wojskowa" nie daje możności przejść w razie potrzeby na gospodarkę wojenną. Dodać należy, że gospodarka wojskowa dotychczas jest dopiero budowana. Autarkia nie jest jeszcze urzeczywistniona, a już daje się odczuwać brak sił roboczych, które mogłyby wykonać zamierzone plany np. w przemyśle żelaznym.

Kronika kulturalna

ODKRYCIE GROBÓW PRZEDHISTORYCZNYCH W POZNAŃSKIEM.

W Mrowinie w pow. poznańskim na terenie kolonii karnej dla więźniów, zajęci poszukiwaniem w polu kamieni do budowy drogi więźniowie natrafili na groby przedhistoryczne. Zawiadomione o powyższym Muzeum Wielkopolskie delegowało na miejsce dr. Karpińską, która rozpoczęła prace wykopaliskowe.

Ogółem znaleziono 20 grobów, pochodzących z epoki żelaznej, więc z przed około 2500 lat. Są wśród nich groby t. zw. kultury skrzynkowej i podkloszowej. W jednym miejscu znaleziono leżące obok siebie groby trzech kultur: skrzynkowej (pragermańskiej), podkloszowej (jakichś plemion bałtyckich) i ludności jam ciałopalnych, (dotychczas bliżej nieokreślonej).

Groby skrzynkowe i podkloszowe znajdowały się na głębokości 18—20 cm. pod powierzchnią terenu. Oprócz tego znaleziono ognisko i ślad słupa chaty. Zawartość grobów jak klosze i urny z kośćmi zostaną przewiezione do Muzeum Wielkopolskiego. Dalsze prace prowadzić się będzie w jesieni przyszłego roku ze względu na konieczność zaorania tego miejsca pod uprawę zboża.

UCZONY ANGIELSKI PISZE KSIĄŻKĘ O SZKOLNICTWIE POLSKIM

Do Polski przybył na kilkutygodniowy pobyt profesor uniwersytetu w Birmingham A. Thornburn. Studiuje on szkolnictwo polskie, o którym pisze pracę naukową. Thornburn po kilkudniowym pobycie w Warszawie, wyjechał do Krakowa i dalej w objazd głównych ośrodków szkolnictwa ogólnokształcącego, zawodowego i specjalnego.

—:ooo:—

Ruch wydawniczy

NOWE PODRĘCZNIKI SZKOLNE M. ARCTA.

W tych dniach ukazało kilka nowych podręczników wydanych przez M. Arcta, a to dla szkoły powszechnej:

W. Daszewska, J. Szpotańska. Wspólną praca. Podręcznik przyrody i geografii dla kl. III szkół powszechnych I stopnia, kurs B; zatwierdzony przez Min. W. R. i O. P. Str. 160, ilustr. 257.

A. Dmochowski, St. Ziemecki, M. Szczawińska, J. Wernerowa. Nauka o przyrodzie i o ziemi, podręcznik przyrody i geografii dla kl. IV szkół powszechnych I stopnia kurs B; zatwierdzony przez Min. W. R. i O. P. Str. 176, ilustr. 246.

B. Dyakowski. Przyroda żywa dla kl. V szkół powszechnych. Podrecznik zatwierdzony przez Min. W. R. i O. P. Wydanie nowe, przerobione. 128 stron, 104 ryc.

St. Szober. Gramatyka polska dla kl. V szkół powszechnych. Podręcznik zatwierdzony przez Min. W. R. i O. P. Wydanie nowe, przerobione. 45 stron.

Oraz następujące podreczniki dla gimnazjum:

H. i T. Jaczewscy. Podręcznik zoologii na I klasę gimnazjalną. Wyd. trzecie. Podrecznik zatwierdzony przez Ministerstwo W. R. i O. P. Str. 248, rys. 173.

St. Szober. Nauka o języku, podręcznik dla kl. I gimn. zatwierdzony przez Min. W. R. i O.P. Str. 64.

M. H. Serejski. Historia powszechna dla kl. I gimn. Podręcznik zatwierdzony przez Min. W. R. i O. P. Wydanie nowe, całkowicie przerobione. 224 strony, 192 rys., 9 map.

Niszczycielska ręka znowu działa w Tatrach

Mamy do zanotowania nowy fakt bezprawnego niszczenia Tatr. Mianowicie realizuje się projekt budowy ścieżki, która ma połączyć Morskie Oko z Kasprowym Wierchem. Ujemne strony tego planu omawialiśmy przed niedawnym czasem na łamach naszego dziennika. Wiedzieliśmy też, że czynniki którym zależy na tym niszczeniu Tatr osiągną swój cel, nie sądziliśmy jednak, że realizacja planu nastąpi tak szybko. Onegdaj bowiem zjawiła się nieoczekiwanie nad Morskim Okiem w Tatrach **grupa kilkudziesięciu robotników pod kierownictwem inżyniera z przedsiębiorstwa kolejki linowej na Kasprowy Wierch** i rozpoczęła tam nową niszczycielską pracę. Na zboczu Miedzianego, **wycięto szeroki na dwa metry szlak przez gęstwinę kosodrzewiny. Sterty jej gibkich gałęzi składano na stosy i palono w ogniskach.** Trasę nowej drogi wiodącej ku Mnichowi, zaczęto następnie równać, podpierać murami oporowymi, układać na niej głazy i wysypywać ją żwirem i piaskiem. Mówią, że technika wykonania tej drogi będzie chlubą inżynierów. Tak rozpoczęte dzieło ma niebawem związać jarmarczną osadę snobistycznego turyzmu na Kasprowym Wierchu z brzegami Morskiego Oka linią t. zw. „nowego szlaku turystycznego"; zapewne zamknie się ją przy Morskim Oku, jakimś nowym dziełem architektury hotelarskiej, boć przecie jakiś godny „finish" musi tu być stworzony, a nie będzie nim chyba drewniane, stare schronisko P. T. T., dziś stojące nad jeziorem.

Budowa ścieżki pochłonie napewno setki tysięcy złotych, w czasie — trzeba to podkreślić — gdy stan dróg w Polsce jest fatalny a dojazd do Zakopanego pozostawia dużo do życzenia.

W związku z tą budową „Taternik" w numerze sierpniowym bardzo słusznie zaznacza: „Ta nowa **„ceprostrada" będzie oczywiście ściekiem odprowadzającym w głąb Tatr kolejkową publiczność, dla której ogromnej większości piękno i cisza Tatr należą najwyżej do tej samej kategorii wartości, co knajpa na Krupówkach czy na Kasprowym.** Powierzenie budowy letniej ścieżki tatrzańskiej Polskiemu Związkowi Narciarskiemu, a więc organizacji powołanej jedynie i wyłącznie do pieczy nad narciarstwem, **jest faktem równie charakterystycznym** (gdy chodzi o pewne metody), jak zignorowanie opinii instytucji jedynie powołanych do tego rodzaju prac, w pierwszym zaś rzędzie Państw. Rady Ochrony Przyrody i Komisji Organizacyjnej Parku Narodowego Tatrzańskiego — jak zresztą działanie na przekór woli tej olbrzymiej części społeczeństwa, która wypowiedziała się już wielokrotnie i wypowiada, przy każdej smutnej sposobności przeciwko systematycznemu i dzisiaj wprost złośliwemu niszczeniu spokoju Tatr".

Zapytać należy, jaki to mandat prawny i moralny posiadają ci, którzy dziś rozwalają zbocza Miedzianego? Każdy wie, że nie sa oni właścicielami terenów położonych nad Morskim Okiem, że zatem **weszli tu bezprawnie na teren współwłasności, której około 20 proc. należy do Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.** Wiemy także, że Towarzystwo to nie dało zgody na tę samowolę i zakłada protest prawny przeciw temu „zajazdowi" z roku 1937.

A może inicjatorzy nowego dzieła niszczącego najpiękniejszą cząstkę przyrody tatrzańskiej i wypędzający z polskich Tatr ostatnie kozice mają jakiś mandat moralny, który zmusza ich niejako do wykonania planów, choć wiedzą, że są one sprzeczne z obowiązującą w Polsce ochroną prawną własności? Jedynym źródłem tego rodzaju mandatu moralnego mogłaby być chyba tylko nieodzowna i paląca potrzeba turystyki w Tatrach, która by domagała się budowy nowego szlaku na linii Kasprowy Wierch — Morskie Oko. Wiemy wszakże, że jest wręcz przeciwnie. Zarówno Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, od dziesiątków lat budujące w Tatrach ścieżki, jest temu przeciwne, jak też pamiętamy o tym, że **Podkomisja Turystyczna Komisji Organizacyjnej Parku Narodowego Tatrzańskiego, która niedawno ukończyła swe prace, nie przewidywała nawet w dalekiej przyszłości budowy tego szlaku.** A przecież w pracach tej Komisji, powołanej przez Ministra Oświaty, zasiadał także przedstawiciel Ministerstwa Komunikacji, a nawet był przewodniczącym jej Podkomisji Turystycznej, złożonej z niemniej jak sześciu członków i sześciu rzeczoznawców.

Jeżeli zatem ludzie budujący z funduszów publicznych nową drogę nad Morskim Okiem nie mogą wylegitymować się przed społeczeństwem i Rządem stojącym na straży praworządności ani mandatem prawnym ani moralnym, — to czym się legitymują przed starostą nowotarskim i wojewodą krakowskim, którzy bezprawną ich robotę tolerują?

Przeciw temu nowemu niszczeniu piękna Tatr pojawiły się już w prasie liczne artykuły. M. in. „Kurier Poznański" piętnując te barbarzyńskie metody, dodaje na końcu:

„Przedsiębiorstwo kolejki dopuściło się wielokrotnego przekroczenia ustaw. Opinia publiczna o tym wie, ale wie również, iż nikt za to nie został ukarany, choć ustawa karę przewiduje. Łamanie czy naginanie prawa przez prywatne zabiegi zatruwa w każdych warunkach poczucie moralności publicznej, jeżeli pozostaje bezkarne. Czy dzisiaj, właśnie dzisiaj jest wskazane, aby temu poczuciu moralnemu dawać nowy widok taki, jakiśmy nakreślili wyżej?"

—:ooo:—

Sport

Zwycięstwa Noji i Kucharskiego w Katowicach

W Katowicach na niedzielnych zawodach lekkoatletycznych, w których obok polskich biegaczy brali udział także zagraniczni, dość cenne zwycięstwa odnieśli: **Noji** w biegu na 5 km, bijąc Kelena (Węgry w czasie 15,16; **Kucharski** na 800 m. zwyciężając Eichbergera, oraz Drozdowskiego w czasie 2,00. Inne wyniki: 100 i 200 m.: 1) **Kovacs** 10,6. 21,9; 2) Zasłona 10,7, 22,4; 400 m. 1) **Vadas** (Węgry) 49,6, 2) Gąssowski 50,1; niespodziewana porażka Polaka. Kula 1) **dr Daranyi** 15,19 mtr.; dysk pań **Wajsówna** 39,78 mtr. Niemka **Mauer mayer** nie przybyła, obawiając się porażki.

GIERUTTO WYGRYWA DZIESIĘCIOBÓJ O MISTRZOSTWO POLSKI.

W Łodzi odbył się w sobotę i niedzielę dziesieciobój o mistrzostwo Polski. **Zwyciężył Gierutto** (Warszawianka) **uzyskując** 6630 pkt. Wyniki: 100 m. 11,6; **skok wdal** 6,29; kulą 15,02; wzwyż 1.69(!); **400 m.** 54,9; 110 płotki 16,4; dysk 44,14; **tyczka** 3.22; oszczep 50,35; 1.500 m. **5,08,4;** 2) Hanke (Warszawianka) 6148; 3) Dyka 53,67.

PRZYBYŁEK ZWYCIĘŻA W MARATONIE

Na trasie 42,2 km odbył się w **Łodzi** bieg maratoński o mistrzostwo Polski. Wygrał **Przybyłek** w dobrym czasie 2 godz. 52 min. 41,5 sek. 2) Marynowski 2,45,04. 3) Głuszcz. 4) Buczyński, który nie opuścił dotychczas żadnego biegu maratońskiego.

W biegach sztafetowych o mistrzostwo Polski zwyciężyły zespoły: **Polonia** w olimpijskiej czas 3,30,4, oraz **Cracovia** w 3 × 1000 czas 8,10,5.

—ooo—

BUGDE ZWYCIĘŻYŁ CRAMMA w finale mistrzostw Ameryki w pięciu **setach** 6:1, 7:9, 6:1, 3:6, 6:1.

POLSKA — AUSTRIA, mecz tenisowy, został znowu przerwany, skutkiem fatalnej pogody. Spotkanie Hebda — Baworowski zostało przerwane po raz drugi przy stanie obecnym 2:1 setów dla Baworowskiego. Rozpoczęty set w sobotę i przerwany przy stanie 1:1 gemów wygrał Hebda 6:4.

PIŁKARZE KRAKOWSCY ZWYCIĘŻAJĄ.

Kraków rozegrał w niedzielę 4 spotkania piłkarskie rozstrzygając wszystkie na swą korzyść. Najcenniejszym było zwycięstwo w Wilnie o puchar P. Prezydenta RP. **Kraków — Wilno 2:1. Kraków — Tarnów 5:1. Kraków — Starachowice 6:2. Kraków — Bochnia 2:1.**

W CZERNIOWCACH POGOŃ rozegrała dwa spotkania piłkarskie bijąc Wawel 9:1, oraz przegrywając z mistrzem Bukowiny Dragoszvoda 0:2.

ŚLĄSK ZWYCIĘŻYŁ W WIELKICH HAJDUKACH repr. Górnej Austri 7:2.

W ZAWODACH KOSZYKÓWKI O WEJŚCIE DO KLASY „A" rozegranych w Andrychowie zwyciężył **Sokół** (Tarnów) uzyskując awans do klasy „A", mimo przegranej z Wisłą (Kraków) 27:30. 2) Wisła, 3) H. K. S. (Trzebinia).

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze wpłacanie prenumeraty.

DR JAN MAGIERA.

Marcin Razus

(* 18. X. 1888 † 8. VIII. 1937).

Słowakom został Hlinka jako wódz polityczny narodu. Drugi dowódca hufca narodowego spoczął na uroczym cmentarzu w Bańskiej Bystrzycy.

Martin Razus, pastor z Brezna nad Hronem i Andrej Hlinka, proboszcz rużomberski szli ramię przy ramieniu jako bojownicy ducha słowackiego. Hlinkę cenią i uwielbiają tak katolicy jak i ewangelicy słowaccy. L. Czunderlik w „Slovaku" napisał, że „M. Razusa w Brezne milovali rovnako katolici ako evanjelici, ba neviem, czi nie viac ti prvi...".

Razus publicznie wyznał „len jednaho voden mame a to je Andrej Hlinka, on zachranil narod". A gdy go zagadnięto o kwestję polsko-słowacką, powiedział: „Mladeż by mala mat' viac polskeho ohnia, Hlinka aj ja sme z Liptowa, a tam je blizo Polsko. Mame preto viac ducha — pritomnosti a odhodlanosti obetovat' na oltar naroda to najcennejszie żivot...".

W przedostatnich wyborach parlamentarnych Razus szukał koalicji w stronnictwie polskim za Olzą. Poseł jego przybył do Cieszyna z oferta nieco późno, bo Polacy zawarli już byli na wtedy pakt z żydami.

Jeżeli chwała u Hlinki tkwi w jego męczeństwie i cierpieniach więziennych za ery madjarskiej, to

CHLUBĄ RAZUSA SĄ JEGO MYŚLI, ZAWARTE W 27 TOMACH LITERACKIEJ TWÓRCZOŚCI.

Jest w tym: 11 tomików poezji, 12 prozy, 2 szkiców i rozprawek oraz 2 dramaty. — Myśli w martwym zawarte słowie będą trwalsze i żywotniejsze niż żywe jego słowo, madre i pełne krasy stylistycznej na zgromadzeniach i zebraniach wygłoszone. Te przebrzmiały i uleciały, tamte zostały i w coraz nowszych wydaniach sie jawią.

Z lat wojennych i przewrotowych pochodzą poetyckie zbiorki: „Z tichych i burnych chvil — To je vojna — Hoj, zem draha!" Wykrzyk boleści narodu słowackiego i powitanie rodzącej się swobody. A kiedy stosunki czesko-słowackie zaczęły się po pierwszym uniesieniu psuć i oziebiać, gdy jedni Pittsburska ugodę wysunęli jako postulat narodowej zgody a drudzy bagatelizowali to hasło, Razus ozwał się pisząc utwór o „Kameni na medzi".

Osłabienie siły narodowej w dzisiejszej dobie widzi Razus słusznie w religijnym rozdwojeniu Słowaków. I bardzo dlań znamiennym jest niedawno wydany „Odkaz mrtvych" czyli **Testament zmarłego, raczej** wymierającego, pokolenia, które młodym każe się wyznaniowo pogodzić, katolik czy ewangelik, jeśli Słowak, niechaj będą sobie braćmi i niechaj różnica wyznania nie przeszkadza we wzajemnej miłości.

Razusa wymieniają w trójcy poetyckiej: Sladkovicz—Botto—Razus. W poezji istotnie może być nazwany z pełną sprawiedliwością: basnik z basnikov (poeta z poetów). Był on wszakże kompozytorem artystycznym nie pierwszorzędnym. Treść dla niego była ważniejszą niż artyzm. A że literatura stała się dzisiaj strawą duchowa powszednią, przeto

NIE Z ARTYZMU ALE Z TENDENCJI SZLACHETNEJ SĄDZIĆ GO NALEŻY.

Dlatego wysoko cenić trzeba 4-tomowe „Svety" i Julię. Są to główne utwory Razusa.

Poseł, polityk i duszpasterz zwrócił uwagę społeczeństwa na Słowacje amerykańską, w epickim poemacie „Baca Putera". — Pokazał tam antyteze Pana Balcera. Pozytywna praca emigranta biedaka prowadzi go do wielkiego majątku, pozytywnie przywyka do Ameryki, ale co czas pewien zajrzy do ojczyzny pod Tatrami, by nie być jeno panem za wodami oceanicznymi, ale i o gnieździe narodowym pamiętać.

Na zagadnienia aktualne był wrażliwy i reagował bezpośrednio. Koncesje i szacherki wyborcze ośmieszył w powieści „Krczmarsky kral".

NAJWIĘKSZĄ POCZYTNOŚCIĄ CIESZĄ SIĘ DWA TOMY JEGO PRZEŻYĆ DZIECIĘCYCH I MŁODZIEŃCZYCH.

„Maroszko" i „Maroszko sztuduje" to dzieje jego duszy od chwil, gdy w rodzinnych Vrbicach przy Liptowskim św. Mikulaszu ubogie dziecię małorolnego gazdy z rówieśnikami i gęsi pasał i krów pilnował i ku bacy chodził i niewinne psoty wyprawiał. A potem w madjarońskiej i madjarofilskiej atmosferze kształcił się w gimnazjach bańsko-bystrzyckim i keżmarskim, wreszcie w teologicznej Akademii bratisławskiej oraz szkockim Edinburgu.

Pracowitością swą i ofiarną pracą a też wielostronnością i szlachetnościa ideałów literackich zdobył serca wszystkich, narodowo czujących i myślących Słowaków. — Katolicki „Slovak" nie dla frazesu nekrologowego napisał, że „żial Slovenska za Martinon Razusom je velky, dielo Martina Razusa ostane vecznym klenotom naszho narodneho bohatstva", bo „zanechal nam dedictvo, z ktoreho cele veky bude czerpat narod aho zo studnice idealov a tużby po lepszom żivote"

Doroczny Zjazd Rady Rzemiosła Chrześcijańskiego

W niedzielę odbył się w Lublinie doroczny zjazd Rady Rzemiosła Chrześcijańskiego. — Głównym punktem programu obrad było rozpatrzenie nowej ustawy rzemieślniczej. Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w katedrze. Władze reprezentował m. in. wicewojewoda Długocki i prezydent Liszkowski.

Po rozdaniu nagród przyznanych rzemiosłu za eksponaty na wystawie rzemieślniczej, rozpoczęły się obrady, którym przewodniczył prezes Izby Rzemieślniczej Chodorowski.

Otwarcie Targów Wołyńskich

W niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie Targów Wołyńskich. Otwarcia dokonał marszałek Senatu Al. Prystor w towarzystwie wojewody wołyńskiego Józewskiego i około 50 członków Izb Ustawodawczych.

———:oOo:———

Ceny giełdowe zboża

Na krakowskiej giełdzie zbożowej notowano w poniedziałek, dnia 13 września br. następujące ceny:

ZBOŻA.	
Pszenica 80 proc. ziarn. szklist.	31.00—32.00
Pszenica dworska czerw.	29.75—30.25
Pszenica biała	29.50—29.75
Pszenica targowa	29.00—29.50
Żyto dworskie	24.25—24.50
Żyto targowe	23.75—24.00
Owies dworski	21.00—22.00
Owies targowy	19.50—20.00
Jęczmień dworski	21.00—23.00
Jęczmień targowy	20.00—20.50
ARTYKUŁY STRĄCZKOWE	
Groch Wiktoria poznań.	30.00—32.00
Groch półwiktoria małop.	27.00—29.00
ARTYKUŁY PASTEWNE	
Siano słodkie	8.00—8.50
Koniczyna pastewna	8.50—9.50
Słoma długa	6.00—6.50

PRZETWORY MŁYNARSKIE.

Ceny innych artykułów bez zmiany.

Tendencja słabsza, podaż dostateczna, dowozy lokalne średnie.

Z żydowskiej psychologii

„Leon czy Leib“

Już od dawna uderza mnie nadużywanie imion Świętych Kościoła katolickiego przez żydów, zwłaszcza z inteligencji: — „dr. Bernard Kohane, Juliusz Weisner, właściciel dóbr, inż. Leon Ehrenfeld itp.

Informowałem się w żydowskiej gminie wyznaniowej, czy istnieją u żydów w ich metrykalnych księgach takie imiona — odpowiedziano mi, że nie. A więc Leib Ehrenfeld — a nie Leon — Berek, a nie Bernard, Feiwel, a nie Wilhelm. — Jeżeli tyle mówi i pisze się o spójni żydowskiej o separatyzmie semickim, to poco podszywać się pod imiona, których noszenie jest ściśle związane z aktem religijnym chrześcijan, a więc chrztem!

Nie należy bałamucić opinii polskiej takim fałszowaniem i przerabianiem imion. — Na tablicach reklamowych, na wywieszkach mieszkaniowych, czy też szyldach sklepowych używajcie panowie Izraelici swoich właściwych imion. Nie wstydźcie się pięknych imion starozakonnych. Dobrze byłoby, gdyby szkoły, urzędy, wojsko domagały się umieszczania właściwych imion żydowskich w aktach urodzin. Jeżeli akt metrykalny ma być wierną kopią księgi stanu cywilnego, to nie wolno wpisywać imion, które w księdze urodzin całkiem inaczej brzmią.

Nie powinny być dopuszczalne tylko początkowe litery imienia. Jeżeli w b. Królestwie spotkać można nazwiska żydów w brzmieniu polskim i nie wyznający się w stosunkach dzielnicowych mogą dany sklep uważać za nie żydowski, to właśnie umieszczenie imienia w pełnym brzmieniu żydowskim da możność rozpoznania danej firmy.

Komu uwagi moje trafią do przekonania, niechaj działa w swoim terenie co może, by w przyszłości dla interesów swoich nie posługiwali się żydzi tym, do czego nie mają podstawy — ni prawa. *W. B.*

Ś. † P.

O. BERTOLD

Od Najśw. Serca Jezusa

(JAN KOZŁOWSKI)

Przeor klasztoru OO. Karmelitów Bosych przy Ostrej Bramie w Wilnie

po krótkiej ciężkiej chorobie, zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu w 49 roku życia, 33 profesji zakonnej, a 27 kapłaństwa, dnia 13 września 1937 r. w Klasztorze krakowskim.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we środę dn. 15 IX. o godz. 10 rano poczym nastąpi wyprowadzenie zwłok z kościoła OO. Karmelitów Bosych przy ul. Rakowickiej w Krakowie na cmentarz miejscowy.

R. I P.

W Warszawie rozpoczął obrady

XXI Międzynarodowy Kongres Przeciwalkoholowy

W niedzielę, 12 września o godzinie 11-tej odbyło się w Warszawie uroczyste otwarcie XXI Międzynarodowego Kongresu Przeciwalkoholowego, przy udziale przedstawicieli z górą dwudziestu państw.

Na uroczystości otwarcia byli obecni: z ramienia Prezydenta R. P. min. Kościałkowski, dalej ks. Prymas Kard. Hlond, ks. Kardynał Kakowski, ks. Nuncjusz Cortesi, księża biskupi: Jałbrzykowski, Łukomski, Przeździecki, Gawlina, Okoniewski, Ropp, Niemira i arcybiskup Scheidler z Wiednia.

Obrady zagaił dr. W. Chodźko, zapraszając do prezydium pp. Legraina (Francja), Cartera (Anglia), Neytscheva (Bułgaria), Slaek (Anglia), prof. Reitera (Niemcy), dra Hercoda (Szwajcaria).

Imieniem rządu powitał zjazd minister Kościałkowski, życząc Zjazdowi pomyślnych obrad. Następnie powitali Zjazd ks. Nuncjusz Cortesi i ks. Prymas Hlond. Na zakończenie oficjalnej części zebrani zwiedzili wystawę przeciwalkoholową. — Po przerwie południowej obrady zostały wznowione. Wieczorem odbył się raut, wydany przez prezydium m. Warszawy.

Uroczysta inauguracja I. Katolickiego

Międzynar. Kongresu Przeciwalkoholowego

Tego samego dnia, a więc w niedzielę o godzinie 17-tej nastąpiło w wielkiej sali Domu Katolickiego w Warszawie, uroczyste otwarcie **I. Międzynarodowego Katolickiego Kongresu Przeciwalkoholowego**, w obecności **legata** papieskiego ks. Nuncjusza Cortesiego, ks. Prymasa Hlonda, ks. Kardynała Kakowskiego, wielu księży arcybiskupów i biskupów oraz około 2000 osób. P. Prezydenta R. P. na Kongresie reprezentował min. Kościałkowski.

Inauguracja rozpoczęła się odegraniem hymnów: polskiego i papieskiego, po czym odśpiewano hymn abstynencki. Na przewodniczącego Kongresu zaproszono prof. Broma (Holandia). Po zagajeniu przez przewodniczącego przemówienia powitalne wygłosili ks. Kard. Kakowski, ks. Nuncjusz Cortesi i min. Kościałkowski. Następnie wysłano depesze do Ojca św. i Prezydenta R. P. Na zakończenie doc. Wojtkowski wygłosił odczyt p. t.: „Alkoholizm doniosłym zagadnieniem Kościoła w obecnej chwili“.

Lokatorzy domagają się

sprolongowania ochrony lokatorów na 3 lata

W niedzielę odbył się w Warszawie ogólnopolski zjazd delegatów związków lokatorskich. Zjazd, który obejmował cały kraj (poza województwem krakowskim, gdzie odbył się zjazd oddzielnie o czym pisaliśmy wczoraj), został zwołany w związku z niebezpieczeństwem, jakie grozi szerokim rzeszom lokatorskim po projektowanym zniesieniu ochrony lokatorów. Na zjazd do Warszawy przybyli delegaci ze Lwowa, Wilna, Katowic, Białegostoku, Kalisza i z szeregu mniejszych miast i miasteczek. Po wysłuchaniu referatów delegaci poszczególnych miast złożyli sprawozdanie z niezwykle ciężkiej sytuacji rzesz lokatorskich, które znalazłyby się w obliczu katastrofy, gdyby ochrona lokatorów została doprawdy zniesiona. Po przeprowadzeniu dyskusji, zebrani przyjęli jednomyślnie uchwałę domagającą się od rządu sprolongowania na dalsze trzy lata dekretu o obniżce komornego, oraz ustawy o ochronie lokatorów z moratorium mieszkaniowym dla bezrobotnych.

Memoriał, zawierający rezolucje zjazdu, zostanie złożony w Prezydium Rady Ministrów i zainteresowanych resortach.

———:oOo:———

Zniknie zmora anonimów

Okólnik min. Kwiatkowskiego do urzędników skarbowych

Jedno z pism warszawskich przynosi wiadomość, że min. Kwiatkowski, w związku z niedawnym procesem urzędników skarbowych, wystosował do Izb i urzędów skarbowych okólnik.

Omawianym okólnikiem min. Kwiatkowski **zabrania na przyszłość urzędnikom wytaczania procesów sądowych**, przy czym z wielkim naciskiem podkreśla, że pod tym względem żadnych nie dopuści wyjątków, a w stosunku do tych, którzy tego zarządzenia nie uszanują, **zastosuje odpowiednie środki dyscypliny służbowej**.

Okólnik min. Kwiatkowskiego wyzyskuje tło przebiegu procesu, aby jeszcze raz uprzytomnić urzędnikom skarbowym **konieczność tępienia nadużyć**. Okólnik zwraca uwagę, **że przewód sądowy ujawnił niewłaściwości postępowania administracji skarbowej**. Bardzo silny nacisk kładzie minister na **konieczność ścisłego zachowania tajemnicy służbowej przez** urzędników. W rozmowach prywatnych należy stanowczo unikać wszelkich informacji o stanie i toku spraw, będących w załatwianiu, albowiem ludzie niepowołani, a często **niesumienni wykorzystują tego rodzaju informacje dla celów korzyści osobistej, wywołując niesłuszną opinię podejrzenia co do rozmiarów przestępczości wśród urzędników skarbowych.**

Min. Kwiatkowski przypomina dalej, że w interesie moralności publicznej leży sumienne i rzetelne wykonywanie obowiązków przez urzędników **skarbowych i ścisłe przestrzeganie tajemnicy służbowej. Urzędnik, który widzi nieprawidłowości urzędowania, powinien donieść o tym właściwej władzy.** Ci natomiast, **którzy w takich doniesieniach podają wiadomości i fakty nieprawdziwe, będą ścigani przez właściwe władze państwowe.**

Z uwagi na groźne zjawisko napływania w ostatnich czasach coraz liczniejszych doniesień anonimowych, których tematem jest działalność urzędników skarbowych, zaleca okólnik ministra skarbu, aby **doniesienia anonimowe były w interesie moralności publicznej niszczone, bez rozpatrywania.**

Min. Kwiatkowski kładzie w końcu szczególny nacisk na ścisłe przestrzeganie przez **urzędników skarbowych przepisów i sumienne wykonywanie obowiązków**, albowiem tylko taka **działalność urzędników administracji skarbowej** może być rękojmią zaufania **opinii publicznej do administracji państwowej. Zaufanie to stanowi jeden z ważniejszych czynników moralnych w życiu publicznym państwa.**

Z kraju...

ZJAZD INSTYTUTÓW DIECEZJALNYCH AKCJI KATOLICKIEJ W WARSZAWIE. W sobotę dn. 11 b. m. odbył się w Domu Katolickim w Warszawie Zjazd instytutów diecezjalnych Akcji Katolickiej. Przewodniczył zjazdowi prezes naczelnego instytutu senator A. Biniński. W zjeździe wzięli również udział Ks. Kardynał Al. Kakowski, Ks. Kardynał Prymas Hlond. Ks. Nuncjusz Cortesi, Księża Biskupi Przeździecki, Adamski, Szlagowski. Lorek i Niemira. Po złożeniu sprawozdania z całorocznej działalności instytutu naczelnego A. K. przez ks. dyrektora Brossa, referat n. t. „Rola Akcji Katolickiej w dążeniu do naprawy stosunków społecznych“ wygłosił ks. dr Machay. Następnie ks. dr Lewandowicz mówił n. t. „Program realizacji nowego hasła programowego na r. 1937/38“.

WE LWOWIE ROZPOCZĄŁ SIĘ PIERWSZY OGÓLNOPOLSKI zjazd młodzieży rzemieślniczej zorganizowany przez lwowską Izbę Rzemieślniczą, połączony z wystawą rzemiosła na Targach Wschodnich. Licznie przybyli delegaci udali się pochodem do katedry na nabożeństwo, po czym rozpoczęły się obrady zjadu, które zagaił prezes Izby rzemieśln. inż. Tyrowicz, po czym przemówił prezes związku polskich rzemieślników chrześcijańskich Semkowicz.

ZJAZD HARCERSKI W GORLICACH. Z okazji 25-lecia harcerstwa w Gorlicach odbędzie się tu w dniu 3 października b. r. zjazd wszystkich byłych harcerzy drużyn gorlickich z całego kraju. Głównymi punktami programu zjazd będzie nabożeństwo w kościele parafialnym, akademia w sali „Sokoła“ w Gorlicach i wieczornica w salach kasyna w Gliniku Mariampolskim. Na zjazd przybędzie również wiele drużyn harcerskich z okolicznych powiatów.

SAMOSĄD NAD „CZAROWNICĄ“. — We wsi podborcze, powiatu baranowickiego wydarzył się wstrząsający wypadek, ilustrujący niesłychaną ciemnotę w niektórych wsiach na Kresach. W wiosce tej mieszka chłop Siemion Tucin. Pewnego dnia przybiegł on do miejscowego znachora z prośbą o poradę, gdyż jego krowa zachorowała. Poszedł więc znachor do obory, obejrzał krowę, wykonał szereg magicznych ruchów i oświadczył stanowczo, że na krowę ktoś rzucił urok. „Czarownicą“ ma być kobieta, której dokładny rysopis podał. „Aby krowa wyzdrowiała, trza tę babę zabić — oświadczył Tucinowi znachor.

Chłop zapłacił za poradę i udał się na poszukiwanie „czarownicy“. Podług rysopisu wywnioskował, że jest to jego krewna, Zofia Tucin. Chłop wpadł do niej z siekierą. Nieszczęśliwej jednak udało się wyskoczyć przez okno i dobiec do posterunku policji w Niedźwiedzicach, gdzie złożyła zameldowanie. Władze rozpoczęły energiczne dochodzenie, celem zebrania dowodów winy znachora.

...i ze świata

WYSTAWA PARYSKA BĘDZIE PRZEDŁUŻONA. W tych dniach ogłoszona zostanie oficjalna decyzja w sprawie przedłużenia wystawy międzynarodowej w Paryżu do października 1938 roku. Pewne trudności w powzięciu tej decyzji wyłoniły się w związku ze stanowiskiem pewnych państw, m. in. Niemców i Sowietów, które nie godzą się na utrzymanie swych pawilonów do przyszłego roku. Pawilony niektórych państw, nie odpowiadające charakterowi propagandowemu wystawy, ulec mają w okresie zimowym przebudowie.

TRAGICZNA ŚMIERĆ LOTNIKA, SPIESZĄCEGO Z POMOCĄ LEWONIEWSKIEMU. Według nadeszłych do Barrow na Alasce wiadomości, samolot sowiecki pilotowany przez Bazylego Zadkowa w czasie poszukiwań Lewoniewskiego nad Oceanem Arktycznym, spadł do morza i zatonął.

NIEMIECKI SAMOLOT PASAŻERSKI, KTÓRY ZABŁĄDZIŁ NA SKUTEK GĘSTEJ MGŁY, ROZBIŁ SIĘ w czasie lądowania w pobliżu miejscowości Fryvaldow na Śląsku Opawskim. Pilot zabił sie na miejscu. Jeden z pasażerów jest cieżko ranny, dwaj inni doznali lekkich obrażeń.

ZOSTAWIŁA W TAKSÓWCE TOREBKĘ Z KLEJNOTAMI WARTOŚCI DWÓCH MILIONÓW FRANKÓW. Duże zainteresowanie w prasie paryskiej wywołała wiadomość o niezwykłym roztargnieniu Amerykanki p. Kiam, która przybyła na zwiedzenie wystawy paryskiej. Pani Kiam zostawiła mianowicie w taksówce torebke z klejnotami, pasiadającymi wartość dwóch milionów franków. Pomimo okólników, wysłanych przez policję, dotychczas torebka nie została odnaleziona.

Liczne aresztowania cudzoziemców

po zamachu bombowym w Paryżu

Cały Paryż, aczkolwiek częściowo wyludniony wskutek dnia niedzielnego, pozostaje pod wrażeniem wybuchu dwóch bomb na ulicach położonych w pobliżu Łuku Triumfalnego **na** Placu Gwiazdy. Wybuch ten w sobotę wieczorem na ulicach bardziej odległych od miejsca zamachu, uszedł prawie niepostrzeżenie, ponieważ nastąpił w chwili, kiedy z wieży Eiffla zaczęto jak zwykle w sobotę puszczać rakiety i zapalać ognie sztuczne. Wybuch tych rakiet słyszany jest szeroko na terenie Paryża. Natomiast na ulicach przyległych do miejsca zamachu **wybuch wstrząsnął nie tylko szybami, ale nawet ścianami znajdujących się w pobliżu domów.**

W niedziele nad ranem po usunięciu rumowiska, pod którym, jak sie okazało nikt z przechodniów, poza dwoma policjantami, nie poniósł śmierci — siedziba związku przemysłowców wyglądała jak gdyby została zrujnowana przez bombę lotniczą o niesłychanej sile.

Prezes rady miejskiej Paryża, przebywający na prowincji, na wieść o zamachu przyspieszył swój powrót do Paryża. Również minister spraw wewnętrznych na telefoniczną wiadomość o wybuchu przerwał swój pobyt poza Paryżem i wrócił natychmiast do stolicy.

Cała prasa z niezwykłą jednomyślnością od skrajnej prawicy do komunistycznej lewicy **z gwałtownym oburzeniem potępia wybuch i występuje przeciwko jego sprawcom.** Jednomyślność ta kończy sie wprawdzie w momencie dociekania, kto ponosi do pewnego stopnia odpowiedzialność moralną za ten zamach. Prasa lewicowa podejrzywa elementy faszystowsko-prawicowe, koła prawicowe oskarżają skrajną lewicę, że przez swą agitację polityczną wytworzyła atmosferę, której wyrazem jest zamach bombowy. Podejrzenia szerokich kół szczególnie lewicowych i centrowych idą w kierunku **elementów cudzoziemskich.** Pod tym względem znamienne dla nastawienia oficjalnych kół bezpieczeństwa jest oświadczenie rzeczoznawcy pirotechnicznego inżyniera Klinga, który ma powierzone zbadanie wybuchu pod kątem konstrukcji maszyny piekielnej. Inż. Kling wyraźnie oświadczył, że **obie bomby musiały być sfabrykowane przez ludzi mających do dyspozycji doskonałe laboratoria techniczne.** Inż. Kling podkreślił z naciskiem, że materiał wybuchowy zawarty w tych bombach o ogromnej sile wybuchowej musiał być czymś w rodzaju melinitu czy też tolitu, a więc materiałów używanych wprawdzie w niektórych fabrykach broni francuskiej, ale przede wszystkim używanych poza granicami Francji. **Dochodzenia policyjne obejmą zatem prawdopodobnie koła emigrantów politycznych** tych krajów, przeciwko którym działają organizacje emigranckie o charakterze terrorystycznym. — Już w ciągu nocy sobotniej na konferencji przedstawicieli różnych gałęzi władz bezpieczeństwa wydano szereg energicznych zarządzeń zmierzających do wykrycia i zatrzymania sprawców zamachu. M. in. odrazu w nocy zarządzono kontrolę na wszystkich posterunkach granicznych i **zorganizowano obławy policyjne i rewizje.** Zarządzenia te pomimo energii i szybkości z jaką zostały wydane mogły się jednak już okazać spóźnionymi, gdyż sprawcy mogli już w chwili wybuchu bomby znajdować się poza granicami Francji, ponieważ od chwili założenia bomby do chwili wybuchu upłynęły niemal 4 godziny, a pociąg w trzy godziny po opuszczeniu Paryża mija granicę belgijską.

Międzynar. kongres Chrześc. Związków Zaw.

Siódmy kongres Międzynarodowej Federacji Związków Chrześcijańskich obradował w Paryżu od poniedziałku do środy ubiegłego tygodnia w obecności 300 delegatów, wśród których byli także delegaci polscy.

Prezes Federacji p. Pauwels przy zagajeniu oświadczył, że zorganizonowani robotnicy chrześcijańscy oparli się zwycięsko wszelkim próbom dyktatury z prawej i z lewej strony i bronili demokracji i syndykalizmu. Delegat Zirnheld powitał następnie obecnych imieniem Francji. Delegat Międzynarodowego Biura Pracy, Henseler, złożył życzenia w imieniu Instytucji genewskiej. Sekretarz generalny Sarrarens złożył sprawozdanie, z którego wynika, że najsilniejszą jest chrześcijańska organizacja zawodowa francuska, licząca obecnie pół miliona członków. Ogółem chrześcijańskie związki zawodowe liczą obecnie półtora miliona członków. Sekretarz wskazał następnie na utratę chrześcijańskich związków zawodowych w Niemczech i Włoszech, gdzie panują systemy totalne. Sarrarens spodziewa się, że wkrótce także kanadyjskie i irlandzkie chrześcijańskie związki przystąpią do organizacji międzynarodowej.

Podczas drugiego dnia obrad kongresu przybył na zjazd kardynał Verdier, który w swym przemówieniu podkreślił sympatię, z jaką zawsze odnosi się Kościół katolicki do ruchu robotniczego. Przez wtorek cały toczyła się dyskusja, po czym kongres wysłuchał wykładów wybitnych socjologów chrześcijańskich m. in. prof. J. Maritaina.

Prasa francuska, nie wyłączając socjalistycznej a nawet komunistycznej, zajęła życzliwe stanowisko wobec kongresu. Komunistyczna „L'Humanite" uznaje, że syndykaty robotnicze chrześcijańskie są organizacjami prawdziwie robotniczymi i oświadcza się za współpracą z organizacjami robotników chrześcijańskich

Naturalnie są to przysłowiowe marzenia ściętej głowy.

Osobliwy testament i fundacja dyr. Glazera

W dniu 10 sierpnia br. minister W. R. i O. P. Świętosławski zatwierdził fundację im. Katarzyny z Martowskich Glazerowej, **żony jednego z dyrektorów oszukańczego towarzystwa polsko-belgijskiego dla impregnacji drzewa.** Fundacja została utworzona na mocy testamentu Józefa Glazera, który również miał zasiąść na ławie oskarżonych z innymi dyrektorami, lecz uniemożliwiła to przedwczesna śmierć. Glazer sporządził swój testament w sierpniu 1935 r. a więc w toku trwającego przeciw niemu śledztwa.

Ustanowiono więc bardzo osobliwą fundację **na rzecz Biblioteki Jagiellońskiej, która to fundacja zgodnie z klauzulą testamentu miała powstać i być ogłoszona dopiero po śmierci Katarzyny Glazerowej.** Praktycznie rzecz biorąc, Glazer tworząc fundację miał na myśli przede wszystkim zabezpieczenie interesów swej żony, mniemając, że pozorny zapis na rzecz Biblioteki Jagiellońskiej będzie stanowił wygodny parawan, pod ochroną którego Glazerowa korzystać będzie z majątku po zmarłym mężu, wolna od obaw egzekucji słusznych pretencji Skarbu Państwa.

Zaznaczyć należy, że **bezpośrednio po ujawnieniu afery i aresztowaniu Glazera skarb państwa obłożył resztem cały majątek dyrektora wartości około półtora miliona złotych.**

Niewątpliwie też sprawą tego zapisu zajmą się odpowiednie czynniki.

——:ooo:——

Stany Zj. zwiększą kontyngent armii stałej

W przemówieniu, wygłoszonym w Nowym Jorku na zebraniu b. kombatantów i członków organizacyj patriotycznych, podsekretarz stanu w departamencie wojny Louis Johnson podkreślił, że **Stany Zjednoczone potrzebują obecnie stałej armii silniejszej niż ta, jaka istnieje obecnie.** „Nasza armia stała" — mówił Johnson — liczy obecnie 12.000 oficerów i 165 tysięcy szeregowych. Jest to liczba niewystarczająca dla celów obrony narodowej. Trzeba koniecznie zwiększyć liczbę oficerów conajmniej o 2 tysiące. Przy okazji tej Johnson przypomniał, że w r. 1920 kongres powziął uchwałę, że aby armia amerykańska mogła w razie potrzeby działać w sposób skuteczny, **potrzeba conajmniej 18.000 oficerów i 280.000 szeregowych.**

Liczne wyroki śmierci

na „kontrrewolucjonistów" w Sowietach

W stanicy Baska w kraju azowsko-czarnohorskim rozpoczął się **proces kontrrewolucyjnej organizacji,** która prowadziła szkodliwą akcję na stacjach **maszynowo-traktorowych.** Przed sądem stanął dyrektor stacji maszynowo-traktorowej, st. mechanik buchalter i dyr. maslarni. **Wszystkim grozi kara śmierci.** Jednocześnie z procesem zwoływane są wiele chłopów, którzy domagają się rozstrzelania podsądnych i wyrażają wdzięczność organom państwowym za wykrycie tej organizacji.

Sąd w Czernyszewsku (kraj azowsko-czarnomorski) skazał 3 członków **organizacji kontrrewolucyjnej, która dążyła do rozbicia kołchozów,** na karę śmierci przez rozstrzelanie, dwóch zaś na 10 lat więzienia każdego. W całym rejonie zwołano wiece chłopów, celem uchwalenia rezolucji, aprobujących wyrok sądowy.

„Burżuazyjna" wystawa

„Prawda", atakując wystawę obrazów sowieckiej Ukrainy i Mołdawii, pisze, że wystawy tej nie można traktować inaczej jak **bezczelnego pomysłu „burżuazyjnych nacjonalistów".** Na poparcie tego zarzutu dziennik przytacza następujący dowód. Obraz „Mołdawia" przedstawia **trzy zahukane kobiety,** wlokące się drogą. Podpis pod tym obrazem „kołhoznice idą na jarmark". Inny obraz przedstawia **wychudzone krowy, 2 koguty, przewrócone koryto i chudą brzydką kobietę i nosi napis „Dunka-kołchożnica".** Pejsaże malarza kijowskiego Kozika, przedstawiają **przeważnie naogół rozwalone lub pochylone chałupy.** Na **wystawie tej — pisze dziennik — jakby umyślnie zebrano i pokazano biedę i ciemnotę i to wszystko ma ilustrować ziemię ukraińską i mołdawską.** Podobnie przedstawiono Zagłębie Donieckie i Krzywy Róg, **martwe fabryki z rozwalonymi płotami i kilka rozwalonych chałup.** Wystawa ta odwiedziła już szereg miast ukraińskich, jak Kijów, Charków, Dniepropietrowsk, a obecnie znajduje się ona w Odesie.

Pielgrzymka do Częstochowy Kat. Stow. Mężów

Diecezji Tarnowskiej

W ramach ogólnopolskiej pielgrzymki Katolickiego Związku Mężów wyrusza z diecezji tarnowskiej wspaniała rzesza mężczyzn z K. S. M. na Jasną Górę. Przeszło 7.000 uczestników uniesie z diecezji tarnowskiej 10 pociągów popularnych. Ze **Starego Sącza** wyjedzie pociąg w dniu 17 bm. o godzinie 9.20. Przyj. do Częstochowy o godz. 17.55. Odjazd z Częst. 20. 9. o godz. 1.10. Przyjazd o godz. 9.20; wyjazd ze **Stróż** 17. 9. o g. 10; przyjazd do Częstochowy 17.35, odjazd 19. 9. o godz. 21.30, przyjazd 20. 9. o godz. 4.40; wyjazd z **Tuszowa Narodowego** 17. 9. o godz. 12.20, przyjazd do Częst. o godz. 21.25, odjazd 19. 9. o godz. 23.00, przyjazd 20. 9. godz. 7.05; wyjazd z **Mędrzechowa** 17. 9. o godz. 9.20, przyjazd do Częstochowy o godz. 16.55, odjazd 20. 9. godz. 1.35, przyjazd godz. 9.00; z **Sędziszowa** 17. 9. o godz. 11.45, przyjazd do Czest. g. 18.15, odjazd 19. 9. godz. 22.20, przyjazd 20. 9. o godz. 5.20; z **Limanowy** 17. 9. godz. 11.22, przyjazd do Częst. godz. 19.42, odjazd 19. 9. godz. 23.20, przyjazd 20. 9. godz. 7.08; z **Czarnej** 17. 9. godz. 21.00, przyjazd do Częst. 18. 9. godz. 3.40, odjazd z Częstochowy 20. 9. o godz. 5.00, przyjazd do Krakowa koło g. 9.00 20. 9., odjazd z Krakowa 17.30, przyjazd do Czarnej 19.55 dn. 20. 9.; z **Tarnowa** 18. 9. godz. 2.00, przyjazd do Częst. 8.45; ze **Słotwiny-Brzeska** 18. 9. godz. 1.50, przyjazd do Częstochowy godz. 6.50; z **Bochni** 18. 9. godz. 1.34, przyjazd do Częstochowy godz. 6.30. Odjada z Częstochowy dnia 20. 9. między godz. 6—8 rano.

Defiada 26 tys. młodych faszystów przed Mussolinim

W Rzymie odbyla sie na Via del Impero wspaniała defilada 26 tys. młodzieży zrzeszonej w faszystowskich organizacjach partyjnych i przysposobienia wojskowego. — W defiladzie wzięły udział również oddziały zmotoryzowane formacji ciężkich karabinów maszynowych marynarzy, sygnalistów oraz **grupa goszczącej młodzieży hitlerowskiej w liczbie 450.** Defilada przyjęta była przez Mussoliniego w otoczeniu najwyższych władz partii. Po uroczystości tej tłum przerwał kordony policyjne i domagał się ukazania „duce". Mussolini wyszedł na balkon i wygłosił krótkie przemówienie, w którym **podkreślił znakomitą postawę młodej generacji faszystowskiej.**

KARIERA.

— Jestem dyrektorem więzienia, proszę pani.

— A to szalenie interesujące. Zaczął pan zapewne od prostego więźnia.

Niemiła przygoda polskiego uczonego w Niemczech

Wychodzący w Bazylei „National Zeitung" a za nim holenderski „Maasbode" i inne dzienniki podały niedawno opis przygody, jaka spotkała w Niemczech znanego prawnika polskiego i publicystę katolickiego **prof. Stefana Glasera.** Prof. Glaser w drodze na międzynarodowy kongres prawa porównawczego w Hadze zatrzymał się m. in. w Norymberdze, gdzie, dowiedziawszy się z gazet o procesie przeciw 2 kapłanom katolickim, zapragnął **przysłuchać się rozprawie sądowej.** Po przedstawieniu dokumentów uzyskał pozwolenie na zajęcie miejsca w sali sądowej, ledwie jednak tam się zjawił, wezwany został do pokoju sędziów. Tam z grona zebranych sędziów i adwokatów **wystąpił Juliusz Streicher, protestując przeciw obecności prof. Glasera** na rozprawie wołając: „Glaser jest szpiegiem, zupełnie jak ten dziennikarz amerykański, który przed kilku dniami uczestniczył w prasie i protestował przeciw sposobowi prowadzenia procesu!" Po czym wezwał policję do sprawdzenia dokumentów prof. Glasera. Chociaż dokumenty policja znalazła w zupełnym porządku, **prof. Glasera wsadzono do samochodu policyjnego i odwieziono do hotelu.**

Informację dziennika bazylejskiego o przebiegu zajścia, prof. Glaser, który tymczasem wrócił już do Warszawy, całkowicie potwierdza.

Radio

Programy stacyj radiowych

ŚRODA, 15 WRZEŚNIA 1937.

Kraków: godz. 12.15 Kilka informacji; 12.25 Koncert z płyt; 13.35 Koncert symfoniczny z płyt: Z arcydzieł muzyki fortepianowej (muzyka z płyt) 15.40 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Odczytanie programu na dzień następny; — 18.15 Koncert kameralny na płytach; — 18.45 Lokalne; wiadomości sportowe; 19.00 „Pociąg widmo" — słuchowisko; 23.00 Muzyka taneczna.

Warszawa, i program ogólnopolski: godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.18 Gimnastyka; 6.38 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.10 Muzyka lekka na płytach; — 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; — 11.40 Południowa muzyka lekka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Pogadanka rolnicza; 12.25 Południowy koncert muzyki lekkiej, 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Szkic literacki; 16.15 Pieśni w wykonaniu chóru; 16.45 Odczyt pt.: Oddziały partyzanckie na Wileńszczyźnie w r. 1919. 17.00 Popołudniowy koncert muzyki lekkiej; 17.50 „Sztuczna guma" — pogadanka; 18.00 Chwilka Biura Studiów; 18.10 Program na dzień następny; 18.15 Muzyka z płyt; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Muzyka z płyt; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Muzyka lekka; 20.45 Dziennik wieczorny; — 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Koncert Chopinowski 21.45 „Ogniwa" opow. 22.00 Muzyka taneczna; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Lwów: godz. 12.15 Muzyka z płyt; 12.25 Fantazje operowe z płyt; 13.55 Muzyka lekka z płyt; 14.45 Audycja dla dzieci; 14.55 Lwowska giełda; 15.00 Muzyka z płyt; 15.40 Lwowskie wiadomości bieżące; 18.10 Audycja słowno-muzyczna; 18.40 Program na jutro; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; 19.00 „Pociąg widmo" — słuchowisko z Krakowa; 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Katowice: godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.03 Muzyka poranna z płyt; 12.15 Wiadomości bieżące 12.20 Życie kulturalne Śląska; — 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 15.30 Muzyka z płyt; 15.43 Wiadomości giełdowe; 18.10 Odczytanie programu na dzień następny; — 18.15 Muzyka lekka z płyt; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne. 19.00 „O górnośląskich zagadkach ludowych" — pogadanka; 19.10 Koncert kameralny; 19.40 Pogadanka aktualna; 20.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos.

——:ooo:——

Kronika lwowska

OTWARCIE KONGRESU POLSKICH INŻYNIERÓW. W niedzielę odbyło się w sali Teatru Wielkiego otwarcie pierwszego kongresu polskich inżynierów. W zjeździe wzięli udział wiceministrowie: Bobkowski, Rose, Litwinowicz, Piasecki i Morawski, wojewoda Biłyk, prez. miasta Ostrowski i inni.

Kongres otworzył wicemin. Bobkowski. Przewodniczącym Kongresu wybrany został rektor Politechniki Lwowskiej Joszt.

Po przemówieniach powitalnych wygłoszone zostały trzy referaty, poświęcone jubileuszowi Pol. Tow. Politechnicznego.

Po południu toczyły się obrady w ośmiu sekcjach.

SAMOBÓJSTWO EMERYTA. W stajni na Bogdanówce l. 19 powiesił się Henryk Gross, lat 52, emerytowany pracownik P. K. P. Powodem samobójstwa rozstrój nerwowy.

— * —

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH

Teatr Wielki — Opera. Poniedziałek 13 września „Carmen“.

APOLLO: Pościg za kawalerem.
ATLANTIC: „Tajemnice żółtego miasta.“
CASINO: „Panowie z towarzystwa“.
CHIMERA: „Szesnastolatka“ (Lil Dagower)
EUROPA: „Piętro wyżej“.
GLORIA: „Młody las“, oraz „Ich noce“.
GRAŻYNA: „Trędowata“ i „Ordynat Michorowski“.
KOPERNIK: „Pasażerka na gapę“ z Shirley Temple oraz kolorowa groteska.
MARYSIENKA: „Ślubowanie“.
METRO: „Bohaterska brygada“ oraz „Wesołe szaleństwo“.
MUZA: „Jej wysokość tańczy walca“.
PALACE: „Trafalgar“.
PAX: „Antek Policmajster“ — z Dymszą.
RAJ: „Pałac we Flandrii“ z Martą Eggerth.
RIALTO: „Matura“.
RIALTO: „Jej pierwsza miłość“
STYLOWY: „Dziewczę z Paryża“ oraz rewia.
ŚWIT: „Peter Ibbetson“ i rewia Filipa Kuligowskiego.
TON: „Szarża lekkiej brygady“.
UCIECHA: „Północ woła“ i rewia.

———:oOo:———

Ciekawy proces radiowy we Lwowie

Pogadanki pani Szarloty-Jadwigi Tabakowej. Czy był plagiat? — Ingrediencje drzewkowe. Trzeba, czy „czeba“?

Niezwykłą a pierwszą tego rodzaju sensacją był proces karny, jaki toczył się tymi dniami w lwowskim Sądzie Okręgowym przed sędzią dr Lockerem.

Jako oskarżeni zasiedli pp.: **Irena Rychłowska**, córka znanego literata i dziennikarza, recenzentka radiowa „**Lwowskiego Dziennika** Narodowego“, oraz **odpowiedzialny redaktor** tegoż dziennika. **Jerzy Hollender.** Oskarżycielka prywatną była **p. Szarlota Tabakowa**, żona sekretarza sądowego, która poczuła się dotknięta treścią i tonem artykułów p. Rychłowskiej, podających **ostrej krytyce „pogadanki“ radiowe, wygłaszane przez p. Tabakową w lwowskiej rozgłośni Polskiego Radia.**

Nawiasem zaznaczyć trzeba, że pani Tabakowa, żydówka, występując w roli prelegentki radiowej, swoje prawdziwe imię „Szarlota“ zastępuje piękniej i bardziej po polsku brzmiącym imieniem: „Jadwiga“...

W artykule inkryminowanym zarzuciła p. Rychłowska prelegentce ...„**ubóstwo tematów**, nieudolny **plagiat oraz kiepską polszczyznę**“.

Sprawa nadawała się **par excellence** do rozpatrywania przez Sąd zawodowych literatów czy publicystów, — p. Tabakowa jednak wolała skierować ją na drogę zwykłego sądu.

W toku rozprawy ustalone zostało niezbicie, że jedna z „**pogadanek**“ **Tabakowej** p. t. „**Co słychać**“? **wzorowaną była wiernie na wygłoszonym w swoim czasie przez radio felietonu Hemara „Impertynencje na wesoło“.** Tym nie mniej zapadł **wyrok**, skazający **p. Irenę Rychłowską za zniesławienie na 6 tygodni aresztu z zawieszeniem na trzy lata, oraz 150 zł. grzywny, zaś p. Hollendra na 150 zł. grzywny. W motywacji wyroku sędzia dr Locker przyznał, że zarzut plagiatu odnośnie pogadanki „Co słychać“ został przewodem sądowym potwierdzony**, — natomiast oskarżona nie zdołała przeprowadzić dowodu prawdy na zawarte w inkryminowanym artykule twierdzenie, jakoby tematy do pogadanek były w **większości** zapożyczane od innych autorów.

Co się tyczy zarzutu „kiepskiej polszczyzny“ w szczególności wymawiania przez prelegentkę „**czeba**“ zamiast „**trzeba**“, Sąd stanął na stanowisku, że idzie tu jedynie o „wadę wymowy“.

Od wyroku zasądzającego oboje oskarżeni zgłosili apelację.

Nie od rzeczy będzie dodać, że ostatnia „pogadanka“ Tabakowej, nadana przez lwowską rozgłośnię P. R. już w toku procesu, przeszła uprzednio przez cenzurę i korektę stylistyczną rozgłośni lwowskiej, a wygłoszoną była nie przez autorkę, lecz przez p. Teodozję Lisiewicz, urzędniczkę Pol. Radia. — Swoją drogą ciekawa to była „pogadanka“: pani Tabakowa (żydówka!) mówiła wtedy o zakupach przedświątecznych z okazji świąt Bożego Narodzenia! Z pogadanki tej pamiętamy jeden klasyczny passus o „**ingrediencjach drzewkowych**“, co dobitnie świadczyło o tym, jak dalece obca nam Polakom jest pani Szarlota Tabakowa.

Miejmy nadzieję, że na tej ostatniej pogadance pani Jadwiga-Szarlota zakończy swój zawód „p r e l e g e n t k i radiowej“. — Bo naprawdę trudno zgadnąć dla kogo przeznaczone były te pogadanki. Nam, Polakom, tego rodzaju pogadanek nie „czeba“...

(kr.)

Mimowolny zabójca przed sądem

Sąd Okręgowy Karny w Krakowie rozpatrywał w poniedziałek 13 bm. sprawę **Józefa Rogoża, oskarżonego o spowodowanie śmierci Władysława Trusia.** W czasie sprzeczki na Małym Rynku dnia 2 czerwca br. **Rogoż pchnął Trusia, który** upadając uderzył głową o bruk i zmarł. Poza tym prokurator pociągnął Rogoża do odpowiedzialności za to, że w czasie aresztowania **szamotał się z posterunkowym.**

Po przesłuchaniu kilku świadków sąd skazał Rogoża na łączną karę **jednego roku i sześciu miesięcy więzienia.** Trybunałowi przewodniczył s. o. dr Bartynowski, oskarżał prok. Kamiński. (M).

———:oOo:———

Pościg za włamywaczem na ulicach Krakowa

W ubiegłą niedzielę usiłował włamać się do mieszkania Adama Zbyszewskiego przy ul. Basztowej 3 **Henryk Dynaszewski**, lat 28, robotnik. Włamywaczowi zamiar nie udał się, gdyż został spłoszony przez dozorczynię domu. Za uciekającym rzucili się w pogoń przechodnie i dwaj posterunkowi. W czasie pościgu **Dynaszewski groził rewolwerem.**

Posterunkowym udało się ująć Dynaszewskiego obok teatru im. J. Słowackiego. Przy aresztowanym znaleziono narzędzia do włamań, wytrychy i legitymację na nazwisko Artura Turskiego. Dynaszewski usiłował wręczyć posterunkowemu 100 zł., aby pozwolił mu odrzucić narzędzia do włamań.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr M.: wtorek 14 września. — „Koletta“.
BAGATELA: godz. 20.00: „Przygoda w Grand-Hotelu“ (operetka).
ADRIA: „R 107“ wzywa pomocy“; „Narzeczona z przypadku“.
APOLLO: „Pasażerka na gapę“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 11 do piątku 17 września 1937 włącznie „Pięć dziewczynek z Kanady“ i „W blasku słońca“.
PROMIEŃ: „Skowronek“ (Marta Eggert).
STELLA: I. Srebrna torpeda (Sally Blanc) — II. Człowiek, który sprzedał głowę (Claude Rains).
ŚWIT: Władca (Emil Jannigs)
SZTUKA: I. Północ woła; II. Pod twoim urokiem.
UCIECHA: „Znachor“.
WANDA: „Bohaterowie morza“. (R. Bartholomew i Barrymore).

——oOo——

„KOLETTA“ Z LUCYNĄ SZCZEPAŃSKĄ I Z. RAKOWIECKIM PO CENACH ZNIŻONYCH. „Koletta“ zabawna komedia muzyczna R. Benatzky'ego, w opracowaniu muzycznym Ludo Philippa, reżyserskim J. Karbowskiego, która na ostatnich trzech przedstawieniach była wyprzedana do ostatniego miejsca, dana będzie dla szerszej publiczności po cenach zniżonych dzisiaj we wtorek, zaś jutro w środę obowiązywać będą ceny pełne. Rolę tytułową odtwarza świetna śpiewaczka Lucyna Szczepańska, w innych: Z. Rakowiecki, M. Węgrzyn, Dankiewiczówna, Macherski, Burnatowicz, Kondrat. Wroński, Opaliński, Starkówna, Walewska. Kierzkowa. W roli Ojca Servien wystąpi K. Fabisiak. „Koletta“ powtórzona będzie jutro w środę i w czwartek.

NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ teatru im. J. Słowackiego będzie komedia Michała Bałuckiego „Grube ryby“, w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego.

POPULARNE PRZEDSTAWIENIA W BAGATELI. Dziś we wtorek i jutro we środę odbędą się w teatrze Bagatela ostatnie dwa przedstawienia operetki „Przygoda w Grand Hotelu“ po cenach całkiem zniżonych, w premierowej obsadzie z Kulczycką, Grey, Bankowską, Wawrzkowiczem, Więckowskim, Domosławskim, Berskim i Ujhelyim na czele. — Początek przedstawień o godzinie 8 wiecz. W przygotowaniu przepiękna operetka Lehara „Hrabia Luksenburg“.

Kronika krakowska

WRZESIEŃ

14. Wtorek. Podwyższenie Krzyża św.
Wschód słońca 5,08, zachód 17.55.
Długość dnia 12 godz. 47 min.

——oOo——

PRZYBÓR WODY NA WIŚLE. Stan wody na Wiśle w Krakowie wynosił w poniedziałek 123 cm. Do przekroczenia stanu alarmowego brakuje 80 cm.

UROCZYSTOŚĆ W BRACTWIE KURKOWYM. W starodawnych murach Strzelnicy przy ul. Lubicz odbyła się w ub. niedzielę jedna z głównych dorocznych uroczystości Bractwa Kurkowego, a mianowicie strzelanie o nagrody Króla Jegomości. W godzinach popołudniowych brać kurkowa oddawała strzały do celu, po czym o godz. 18 w wielkiej sali Bractwa nastąpiło uroczyste rozdanie nagród sprawionych przez Miłościwego Króla. Po rozdaniu nagród Król Jegomość podejmował brać kurkową i zaproszonych gości z tradycyjną gościnnością. Nadmienić należy, iż w dniu 17 października Bractwo Kurkowe obchodzić będzie w sposób uroczysty 100-lecie istnienia swej obecnej siedziby przy ul. Lubicz.

NIEUDAŁY ZAMACH WŁAMYWACZY. Do mieszkania Mariana Jahody przy ul. Bonerowskiej usiłowało w niedzielę włamać się trzech osobników, zostali jednak spłoszeni przez domowników. W czasie pościgu ujęto jednego z włamywaczy, Władysława Gwiazdonia.

OBFITA OBŁAWA POLICYJNA NA TERENIE KRAKOWA. W niedzielę między godz. 11 a 12 przeprowadzono na terenie miasta obławę, w czasie której zatrzymano 51 osób, celem stwierdzenia tożsamości.

POD POZOREM WYROBIENIA POSADY WYŁUDZIŁ PIENIĄDZE. Aresztowano Michała Gębalę, zam. przy ul. Augustiańskiej 13, za wyłudzenie od służącej Franciszki Budzińskiej kwoty 21 zł. 50 gr. pod pozorem wyrobienia posady w fabryce monopolu tytoniowego.

Z SIEKIERĄ NA KOBIETĘ... Jan Lech, zam. przy ul. Masarskiej 4 uderzył w czasie kłótni Anielę Nalepę siekierą w głowę. Na szczęście rana nie była groźna i Nalepa po opatrzeniu na stacji Pogotowia Ratunkowego pozostawiona została opiece domowej.

NAPADŁ NA PORTIERA. W niedzielę dokonano napadu na Jana Szczerbę, portiera garażu „Stop“ przy ul. Berka Joselewicza 28. Jednego z napastników, którym okazał się szofer Michał Murzelak z Krynicy, aresztowały organa P. P. Pobitego Szczerbę opatrzyło Pogotowie Ratunkowe.

Aktualności krakowskie

Krakowski „Picard“. — P. Parylewicz i obrońca Lwowa. — Ten, który nie wiedział, co robi jego żona...

Rozprawa przeciw wspólnikom Parylewiczowej pod pewnym względem zawiodła opinię publiczną. Spodziewano się czego innego. Uwaga społeczeństwa skierowana była nie na tych kilku **pionków.**

Ta, która wiedziała **wszystko** i chciała **wszystko** powiedzieć, **umarła przed rozprawą...**

Ten, który rzekomo **nic nie wiedział**, a powinien wiedzieć **wszystko, a przynajmniej** bardzo wiele, **nie był przesłuchany** na rozprawie **nawet jako świadek...**

Sądownictwo **krakowskie wyszło z procesu** z niepokalaną **opinią. Nie można tego** powiedzieć o **b. prezesie Sądu Apelacyjnego p. Parylewiczu...**

Po wyroku coraz mniej **mówi się o Fleischerowej** a coraz **więcej o... p. Parylewiczu.**

Z ust do ust **krążą słowa prokuratora Garbaczyńskiego:**

„w świetle **ujawnionych dowodów nie** można **uznać, by p. Parylewicz dorósł do wysokości zadania**“.

Przytacza się ironiczne słowa jednego z obrońców, że „**p. Parylewicz odbył lot stratosferyczny na stanowisko prezesa apelacji**“.

* * *

Także i jego „praktyka“ budzi zaciekawienie... Przytoczę autentyczny szczegół, rzucający charakterystyczne światło na praktyki p. Parylewicza jako szafarza posad.

Pewien **obrońca Lwowa, inwalida** wniósł dnia 2 czerwca 1933 podanie o **bezpłatną(!) aplikaturę sądową.** Miał wszelkie wymagane kwalifikacje, a jako były wojskowy i inwalida miał pierwszeństwo przed innymi. Do podania załączył dowody służby wojskowej.

Po kilkunastu(!) miesiącach nasz obrońca Lwowa otrzymał następujące pismo:

„**Prezes Sąd Apelacyjnego**
w Krakowie.
Dnia 12 stycznia 1935 r.
Nr. prez. 14056/33.
Do Pana.........
w.........

Prośby Pana o zamianowanie go aplikantem sądowym nie uwzględniam.

Załączniki prośby zwracam (1).

Prezes Sądu Apelacyjnego
Parylewicz“.

Po przeszło półtorarocznym czekaniu **inwalida został wraz z żoną** i dzieckiem na **bruku.** O inną posadę w tym czasie nie mógł się starać, bo wszystkie oryginalne dokumenty były załączone do podania.

I nie mógł zrozumieć ów obrońca Lwowa, **który jakkolwiek zwolniony od służby wojskowej z uszczerbkiem zdrowia jako ochotnik walczył pod Lwowem, dlaczego odmawia mu się prawa do życia...**

Nie mógł zrozumieć tym bardziej, że wkrótce potem prasa podała, że w pewnej miejscowości, należącej do krakowskiej apelacji, **wyznaczona na pewien dzień rozprawą sądowa nie mogła się odbyć, ponieważ na ten dzień przypadała... sobota i nie miał kto prowadzić protokołu... Aplikanta katolika nie było a aplikanci żydzi świętowali...** W polskich sądach aplikantami byli żydzi a on, Polak, katolik we własnej ojczyźnie skazany był wraz z rodziną na nędzę...

I dziwił się ów obrońca Lwowa, gdy przysłuchując się pewnej rozprawie sądowej zauważył przy stole sędziowskim znajomego Rusina, pochodzącego z Małopolski Wschodniej, podczas gdy on w swym rodzinnym mieście nie mógł uzyskać bezpłatnej aplikatury.

Chciał poświęcić się służbie w notariacie. Spotkał swego kolegę, pracującego w notariacie i zapytał, w jaki sposób ma się ubiegać o posadę.

— Wszystko zależy od Parylewicza — była odpowiedź.

A więc znów ten Parylewicz!...

— Będę czynił starania, może co będzie z tego — mówił obrońca Lwowa.

— Wykluczone! Jeśli nie należycie do **Strzelca i B. B.**, to nie możecie marzyć o posadzie w notariacie, jak długo Parylewicz jest prezesem.

Obrońca Lwowa postanowił jednak próbować. **Zgłosił się** do p. prezesa na audiencję. — P. Parylewicz przysłał woźnego z oświadczeniem, że go **nie przyjmie!...**

Wykrycie afery Parylewiczowej nie było dla obrońcy Lwowa żadną niespodzianką...

* * *

P. Parylewicz twierdzi, że nie wiedział o sprawkach swej żony. Tym gorzej!...

Znam wypadki, że funkcjonariusze (nie sądowi!) usunięci zostali z posady za to tylko, że nie wiedzieli o podarunku (małym, kilkuzłotowym), otrzymanym przez ich żony. Ba! nawet żony nie wiedziały, że przyjmują „łapówkę“. Sądziły, że odbierają towar, zamówiony przez swych mężów. **Mimo** wszystko urzędnicy ci zostali usunięci. Ale to było dawno.

Od sędziów wymaga się znacznie więcej niż od innych funkcjonariuszów publicznych. **Sędziemu nie wolno nie wiedzieć, co i skąd otrzymuje jego żona lub kto inny z jego najbliższej** rodziny. Zwłaszcza, gdy chodzi o **dziesiątki tysięcy!...**

Każdy mąż, mający pewne określone dochody, wie, na co go stać. A szczególnie obowiązkiem sędziego i to wysokiego dygnitarza jest interesować się stopą życia członków rodziny, ponieważ jest za nich odpowiedzialny.

T. M.

Spadek ilości przestępstw w Polsce

WZROSŁA ILOŚĆ ROZBOJÓW I KRAZIEŻY.

Według danych Głównego Urzedu Statystycznego, ilość przestepstw w Polsce, popełnionych a zameldowanych policji w okresie styczeń—czerwiec 1937 r. w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego, spadła dość znacznie. Obniżyły się więc: opór władzy z 3143 wypadków w okresie styczeń—czerwiec 1936 r. na 2616 wypadków w okresie styczeń—czerwiec 1937 r., nawoływanie do przestępstwa z 3333 na 1223. świadome puszczanie w obieg fałszywych pieniedzy z 877 na 649, fałszerstwa z 3340 na 3338. podpalenia z 1288 na 1114. zabójstwa dokonane z 858 na 804. zabójstwa usiłowane z 900 na 755. ciężkie uszkodzenia ciała z 9671 na 8260. wreszcie dzieciobójstwa z 524 na 452. **zwiększyły się natomiast: rozboje z 972 na 1021. kradzieże ogółem z 245.888 na 254.790**, przy czym kradzieże mieszkaniowe spadły z 44.300 na 43.700. ale wzrosły kradzieże z pola i lasu 56.180 na 59.647. Zwiększyły się w końcu paserstwa z 4217 na 4595 i oszustwa z 13.691 na 13.841.

Według danych Głównego Urzedu Statystycznego, rozmieszczenie przestępczości w Polsce przedstawiało sie w okresie styczeń—czerwiec 1937 r. na terenie poszczególnych województw następująco: oporu władzy dopuszczano sie najczęściej w woj. białostockim. najrzadziej w woj. nowogrodzkim; nawoływanie do przestępstwa popełnione było najwięcej w woj. wołyńskim, najmniej w woj. pomorskim: **świadome puszczan'e w obieg fałszywych pieniędzy najwiecej w woj. krakowskim**, najmniej w woj. wołyńskim; **fałszerstwa — najwięcej w m. st. Warszawie**, najmniej woj. śląskim; **podpalenia — najwięcej w lwowskim**, najmniej w m. st. Warszawie; zabójstwa dokonane — najwięcej w lwowskim. najmniej w pomorskim: zabójstwa usiłowane — najwiecej w kieleckim. najmniej w poleskim; ciężkie uszkodzenie ciała— najwiecej w kieleckim, najmniej w m. st. Warszawie; dzieciobójstwa — najwiecej w lwowskim. najmniej w śląskim: **rozboje — najwięcej w krakowskim. najmniej w śląskim**; kradzieże ogółem — najwięcej w lwowskim, najmniej w nowogrodzkim: kradzieże mieszkaniowe najwięcej w lwowskim. najmniej w śląskim; kradzieże z pola i lasu — najwięcej w lwowskim. najmniej w ślaskim: paserstwo — najwięcej w śląskim, najmniej w nowogrodzkim: oszustwa — najwięcej w lwowskim. najmniej w nowogrodzkim.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Oświęcimiu, ul. Piłsudskiego 15.
Sygn. Km. 828/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu, Feliks Winkler, mający kancelarię w Oświęcimiu przy ul. Piłsudskiego 15. na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości. że dnia 30 września 1937 roku od godziny 10.30 w Oświęcimiu przy ul. Wł. Jagiełły odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Emilii i Karola Neumanna. składających się z 1 maszyny do szycia marki „Electra“, zegaru wiszącego pendułowego, szafy, lustra z podstawą, kredensu pokojowego, 2 szafek nocnych, wozu, konia, które to ruchomości oszacowane zostały na kwotę 810 zł.

Ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Oświęcim. dnia 11 września 1937 roku.
Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu
(—) **Feliks Winkler.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach.
ul. Jagiellońska Nr. 2.
Sygnatura: Km. 799/36 i łączne.

Obwieszczen'e o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach, Stanisław Szperber. mający kancelarię w Myślenicach, ul. Jagiellońska nr 2, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 października 1937 r. o godz. 10.30 w Sądzie Grodzkim w Dobczycach odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Eliasza Holländera z Kunic nieruchomość 1/8 część lwh. 168 ; cała lwh. 170 ks. gr. gm. kat. Kunice obj. składających się z parcel gruntowych i parcel budowlanych wraz z domem murowanym **parterowym, stajnią, szopą.** spichlerzem. **stodołą, kieraciskiem,** — bliżej w protokole **opisu oznaczonych.**

Nieruchomość oszacowana została na **sumę zł. 14.326** gr. 28. cena zaś wywołania wynosi zł.10. 744 gr. 71.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.432 gr. 63.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj. w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne. o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń. jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu. nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 13-tej. akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Dobczycach.

Dnia 11 września 1937 roku.

Stanisław Szperber.

Humor

Domyślny

W kawiarni siedzą przy stoliku dwaj panowie i milczą zawzięcie.

— Ach! — wzdycha wreszcie jeden z nich.

— Przestań-że już mówić o swoich interesach! — woła z oburzeniem drugi.

Wesoła gromadka

Znany pianista i kompozytor niemiecki, Eugeniusz d'Albert, był siedem razy żonaty. Miał dużo dzieci. Często więc dochodziło między dziatwą do awanturek. Zirytowany d'Albert podczas jednej z takich awantur rzekł do żony. która miała też dwoje dzieci z pierwszego małżeństwa:

— Ależ to można oszaleć! Patrz, teraz moje i twoje dzieci biją nasze dzieci!

Teatr w Grajdołku

— Jakie miał powodzenie „Otello?“

— Szalone! Pięć razy z rzędu trzeba było dusić Desdemonę, aby ukoić entuzjazm publiczności.

Życzliwość

— Ubezpieczyłem się na sumę stu tysięcy franków na wypadek utraty głosu! — oświadczył śpiewak.

— Hm, a dlaczego towarzystwo ubezpieczeniowe nie wypłaciło panu dotąd pieniędzy? — zauważył krytyk.

JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA

A jednak...

Kilkanaście lat przed wojną. 31

Siedzieli w gabinecie, paląc i zrzadka wymieniając nic nie znaczące słowa. Co kilka minut ordynat dzwonił i pytał zjawiającego się lokaja:

— Czy młodzi panowie wrócili?

— Jeszcze nie, proszę jaśnie pana hrabiego.

Wzruszał ramionami z irytacją i mówił:

— No widzisz, doktorze, no widzisz...

Był zły, a jednocześnie gnębił go podświadomy niepokój.

— Co się z nimi dzieje — mruczał.

Nareszcie doktór spojrzał na zegarek, wstał i zaczął się żegnać.

— Muszę jechać... późno.

Zostawszy sam, ordynat westchnął i zapatrzył się w ogień na kominku. W ostatnich czasach odzwyczaił się od samotności, ciężyła mu, czuł się chorym, a przy tym gnębiły go dziwnie ponure przeczucia.

Odpędzał je — powracały.

XIII.

Marta dosyć prędko zbudziła się z omdlenia, właściwie nie było to omdlenie, raczej zamroczenie chwilowe, wywołane strasznymi wrażeniami i nieludzkim zmęczeniem.

Otworzyła oczy, usiadła na podłodze, zapatrzyła się przed siebie.

— Co to było?

Myśl jej pracowała z wytężeniem, ale nic, oprócz chaotycznych obrazów, wywołać nie mogła.

Dziewczyna czuła w mózgu absolutną pustkę... nic nie pamiętała.

Tylko krzyk... ten okropny krzyk...

Nagle olśniła ją błyskawica przypomnienia: jak na ekranie kinematografu ujrzała potwora o dwóch głowach, zmagającego się jakby sam ze sobą... i dwa czarne ramiona, wyciągnięte ku niebu jak oskarżenie... jak wołanie o karę za zbrodnię bratobójstwa!

Porwała się z ziemi, w ciemności wlepiła przed siebie wzrok obłąkany.

Bratobójstwo!

Tak... Eryk go zamordował... popchnął...

O Zulę im poszło, o Zulę!

Fala nienawiści zalała serce dziewczyny. Zacisnęła pięści, chciała biec, oskarżać...

Kary! Zemsty!

Jakby ją ręka jakaś nagle powstrzymała.

Cichy głos do ucha jej zaszeptał:

— Alfreda nie wskrzesisz, a co będzie z ordynatem, gdy i drugi syn zginie... zginie śmiercią hańbiącą? Skazany...

Stała chwilę bez ruchu, nagle upadła na ziemię i zaniosła się straszliwym, rwącym piersi płaczem.

— Alfredzie! Najdroższy! Ukochany! Nigdy już nigdy!... O Boże! Boże! czy ja to przeżyję...

Z za chmur wypłynął blady księżyc. Przez niezasłonięte firanką okno spłynęło zimne, obojętne jego światło na ciemną postać, wijącą się w mece na podłodze.

XIV.

Eryk zerwał się z upadku. czuł szalony ból w rozbitej głowie, stanąwszy na nogach zachwiał się raz i drugi — nie zwrócił na to uwagi.

— Ratować Alfreda! ratować brata!

Podbiegł na sam brzeg wąwozu, uchwycił się jakiegoś wystającego kamienia i zaczął krzyczeć z całych sił:

— Alfredzie! Alfredzie!

Odpowiedział mu tylko dziki jakby szyderczy szum kotłującej się wody.

Odsunął się od brzegu, obtarł wilgotne od potu czoło. Co robić?... co robić?

Szukać, szukać!

Noc taka ciemna...

Wszystko jedno! Trzeba szukać, choćby do rana... choćby z narażeniem własnego życia.

Puścił się pędem w stronę folwarku, biegnąc płakał głośno:

— Alfredzie! braciszku!

Znikła bez śladu nienawiść do brata. która go przez tyle dni rozgoryczała. Stał się on znowu tym kochanym, o pięć lat starszym Fredem, który się nim w dzieciństwie opiekował... bawił się z nim, brał go z sobą na konne spacery, co małego Eryka dumą zawsze napełniało.

Dopadł mieszkania Żarskiego. którego przeraził swoim wyglądem.

Administrator zerwał się od kolacji.

— Na miłosierdzie Boskie! panie hrabio! co się stało?

Szczęśliwie był to stary kawaler. Gdyby przy stole znajdowała się jakakolwiek kobieta, napewno dostałaby ataku nerwowego na widok Eryka rozczochranego. z gołą głową. w ubraniu podartym i zabłoconym, z twarzą bladą i dziko płonącymi oczami.

Gorączkowo, bezładnie zaczął opowiadać, że poszli z Alfredem do ruin... że się nieostrożnie do brzegu zbliżyli... że się ziemia pod Alfredem obsunęła i wpadł do wody.

Żarski aż się za głowę pochwycił.

— Jezu Nazareński! a toż śmierć pewna! Tam są skały podwodne...

Eryk się zatrząsł. Chwycił starego za ramię.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem B. Ferka.